

# NOWE ŻYCIE

Religia  
Społeczeństwo  
Kultura

Rok XXII Nr 10 (373)

Październik 2005

dolnośląskie pismo katolickie

EGZEMPLARZ REGIONALNY

yskiej  
kościelnej



40

**Biskupi polscy we Wrocławiu  
Fundament europejskiego domu  
Kompendium Katechizmu**

# List Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej do ks. abp. Mariana Gołębiewskiego

Watykan, 19 września 2005 r.

Jego Ekszelencja  
Ks. Abp Marian GOŁĘBIEWSKI  
Arcybiskup Metropolita Wrocławski  
ul. Katedralna 13/15  
50-328 Wrocław  
Polonia

Ekszelencjo.

Czcigodny Księżu Arcybiskupie,

W tym roku przypada 75. rocznica powstania Metropolii we Wrocławiu i 60-lecie powołania po II wojnie światowej polskiej organizacji kościelnej na Dolnym Śląsku. Z tej okazji Ojciec Święty Benedykt XVI przesyła swoje pozdrowienie Waszej Ekszelencji, Duchownym i Wiernym Kościoła we Wrocławiu oraz Braciom w biskupstwie zgromadzonym na Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski.

Jak wiadomo, archidiecezja wrocławska jest jedną z najstarszych kościelnych jednostek na ziemiach polskich. Powstała jako diecezja już w roku 1000 dzięki staraniom Bolesława Chrobrego oraz przychylności Papieża Sylwestra II i cesarza Ottona. Wraz z diecezjami krakowską i kołobrzeską była włączona do archidiecezji gnieźnieńskiej. Mimo różnorodnych zmian administracyjnych w kolejnych wiekach ta więź wspólnoty kościelnej na Śląsku z Gnieznem trwała nieprzerwanie do roku 1821. Biorąc pod uwagę ówczesne układy polityczne. Papież Pius VII wyłączył diecezję wrocławską z metropolii gnieźnieńskiej i podporządkował ją bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Szczególny moment nadszedł, gdy państwo pruskie podpisało konkordat ze Stolicą Apostolską w 1929 roku. Wówczas biskupstwo wrocławskie zostało wyniesione do rangi arcybiskupstwa, a Wrocław stał się stolicą metropolii obejmującej biskupstwo berlińskie, warmińskie i prałaturę pilską. Drugim ważnym momentem w dziejach Kościoła na Dolnym Śląsku było utworzenie po zakończeniu drugiej wojny światowej nowych jednostek administracji kościelnej zarządzanych przez administratorów apostolskich. Był to pierwszy krok ku stabilizacji administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, która ostatecznie została potwierdzona przez papieża Pawła VI w bulli *Episcoporum Poloniae coitus* z roku 1972. To wtedy na nowo powstała archidiecezja wrocławska.

Wspominając te wydarzenia Ojciec Święty Benedykt XVI życzy, aby obecny kształt diecezji w Polsce, jaki nadał im Jego umiłowany Poprzednik Jan Paweł II bullą *Totus tuus Poloniae populus*, jeszcze pełniej służył duszpasterskiej trosce o wszystkich wiernych.

Zawierając archidiecezję wrocławską jej świętym Patronom Janowi Chrzcicielowi, Jadwidze Śląskiej i błogosławionemu Czesławowi, Jego Świątobliwość poleca Bogu Waszą Ekszelencję, Jego czcigodnego Poprzednika kard. Henryka Gulbinowicza, Duchowieństwo i Wiernych oraz wszystkich, którzy jednoczą się w dziękczynnej modlitwie, i z serca udziela swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Przy tej okazji proszę przyjąć także moje osobiste życzenia owocnej posługi w Waszej umiłowanej archidiecezji.

Oddany w Chrystusie  
**Angelo Card. Sodano**  
Sekretarz Stanu





Po podpisaniu wspólnego Oświadczenia Biskupów Polski i Niemiec we Wrocławiu, 24 IX 2005.

*fot. Przemysław Fiszer*

## NOWE ŻYCIE

dolnośląskie pismo katolickie

Religia - Kultura - Społeczeństwo  
Miesięcznik

Rok XXII Nr 10 (373)  
Październik 2005

Wydawca

Kuria Metropolitalna Wrocławska

Redaktor naczelny  
ks. Piotr Nitecki

Sekretarz redakcji  
s. Maria Cecylia Bajsztok CR

Redaguje zespół

Opracowanie graficzne  
Romuald Lazarowicz

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca też materiałów nie zamówionych.

Adres redakcji  
ul. Katedralna 13  
50-328 Wrocław, tel. 327-11-16

e-mail: [nowezycie@archidiecezja.wroc.pl](mailto:nowezycie@archidiecezja.wroc.pl)  
[www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl](http://www.nowezycie.archidiecezja.wroc.pl)

ISSN 0233-4367

Naświetlanie  
Speed Studio  
Wrocław, ul. Braniborska 70

Nakład: 9500 egz.

### W numerze:

- 2 Kalendarz liturgiczny - październik 2005
- 2 Jan Paweł II - Orędownik Prawdy  
*List Pasterski Episkopatu Polski*
- 4 Biskupi polscy obradowali we Wrocławiu
- 7 Wspólne oświadczenie konferencji Episkopatów Polski i Niemiec z okazji 40. rocznicy wymiany listów między oboma episkopatami w roku 1965
- 9 Fundament europejskiego domu  
*ks. Antoni Kiełbasa SDS*
- 11 Spotkanie z dwoma papieżami  
*Adam Kwaśniewski*
- 12 Jan Paweł II niedoścignionym ideałem?  
*Grzegorz Gaczyński*
- 13 Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego  
*ks. Grzegorz Sokołowski*
- 14 Od sodalicy do Zgromadzenia Sióstr Bożego Serca Jezusa  
*S. Aneta ze Zgromadzenia Sióstr Bożego Serca Jezusa*
- 15 Modlitwa otwarciem na Słowo Boże  
*Adam Chruszczewski*
- 16 Śląski Haydn  
*Andrzej Prasał*
- 18 Kochali go młodzi całego świata  
*Wojtek Partyka*
- 20 W poszukiwaniu pośmiertnych szczątków księcia Henryka II Pobożnego  
*Henryk Dziurla*
- 20 Bóg - człowiek - poezja  
*A.R.P.*
- 20 Gniew  
*Wiesław Malinowski*
- 21 „Okruszek”
- 24 Krzyżówka
- okł. II List do Abp. Mariana Gołębiewskiego  
*kard. Angelo Sodano*
- okł. III Papieżowi Janowi Pawłowi II  
*Janusz Dariusz Telejko*
- okł. IV *fot. Ryszard K. Janowski*



# KALENDARZ LITURGICZNY

## Październik 2005

- 1 So. *Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziew*  
Ba 4, 5-12.27-29; Łk 10, 17—24
- 2 N. **XXVII Niedziela Zwykła**  
Iz 5, 1-7; Flp 4, 6-9; Mt 21, 33-43
- 3 Pn. Jon 1, 1-2.11; Łk 10, 25-37
- 4 Wt. *Św. Franciszka z Asyżu*  
Jon 3, 1-10; Łk 10, 38-42
- 5 Śr. *Św. Faustyny, zak*  
Jon 4, 1-11; Łk 11, 1-4
- 6 Cz. *I czwartek m-ca*  
Ml 3, 13-20a; Łk 11, 5-13
- 7 Pt. *NMP Różańcowej*  
Dz 1, 12-14; Łk 1, 26-38
- 8 So. Jł 4, 12-21; Łk 11, 27-28
- 9 N. **XXVIII Niedziela Zwykła**  
Iz 25, 6-10a; Flp 4, 12-14.19-20; Mt 22, 1-14
- 10 Pn. Rz 1, 1-7; Łk 11, 29-12
- 11 Wt. Rz 1, 16-25; Łk 11, 37-41
- 12 Śr. Rz 2, 1-11; Łk 11, 42-46
- 13 Cz. *Bł. Honorata Koźmińskiego, kapł*  
Rz 3, 21-29; Łk 11, 47-54
- 14 Pt. Rz 4, 1-8; Łk 17, 1-7
- 15 So. *Św. Teresy od Jezusa, dziew i dK*  
Rz 4, 13.16-18; Łk 12, 8-12
- 16 N. **XXIX Niedziela Zwykła**  
Prz 31, 10-13.19-20.30-31; 1 Tm 5, 3-10;  
Mk 3, 31-35
- 17 Pn. *Św. Ignacego, bpa i m*  
Rz 4, 20-25; Łk 12, 13-21
- 18 Wt. *Św. Łukasza Ewangelisty*  
2 Tm 4, 9-17a; Łk 10, 1-9
- 19 Śr. Rz 6, 12-18; Łk 12, 39-48
- 20 Cz. *Św. Jana Kantego, kapł*  
Rz 6, 19-23; Łk 12, 49-53
- 21 Pt. *Bł. Jakuba Strzemię, bpa*  
Rz 7, 18-24; Łk 12, 54-59
- 22 So. Rz 8, 1-11; Łk 13, 1-9
- 23 N. **XXX Niedziela Zwykła**  
Wj 22, 20-26; 1 Tes 1, 5c-10; Mt 22, 34-40
- 24 Pn. Rz 8, 12-17; Łk 13, 10-17
- 25 Wt. Rz 8, 18-25; Łk 18-21
- 26 Śr. Rz 8, 26-30; Łk 13, 22-30
- 27 Cz. Rz 8, 31b-39; Łk 13, 31-35
- 28 Pt. *Św. Szymona i Judy Tadeusza*  
Ef 2, 19-22; Łk 6, 12-19
- 29 So. Rz 11, 1-2a.11-12.35-29; Łk 14, 1.7-11
- 30 N. **XXXI Niedziela Zwykła**  
Ml 1, 14b-2.2.2b.8-10; 2 Tes 2, 7b-9.13; Mt 23, 1-12
- 31 Pn. Rz 11, 29-36; Łk 14, 12-14

# Jan Paweł II – Orędownik Prawdy

## Jednoczył ludzkość. Jednoczył Polaków

Po raz pierwszy przeżywać będziemy Dzień Papieski już bez obecności wśród nas umiłowanego papieża Jana Pawła II w ziemskim wymiarze. Duchowo jest On z nami, jako nasz Orędownik w Domu Ojca. Trwa wielka modlitwa Kościoła o beatyfikację i kanonizację tego, który tak niedawno dzielił nasz ludzki los, ukazując słowem, a przede wszystkim przykładem życia prawdę o Bogu i o człowieku, stworzonym na Obraz i podobieństwo Boga. Dzień Papieski jest nie tylko przywołaniem dzieła wielkiego Papieża, ale jest Dniem Kościoła, którego misję ukazywał i realizował Jan Paweł II w warunkach naszego czasu.

*Królestwo niebieskie podobne jest do Króla, który wyprawi. ucztę weselną swemu synowi (Mt 22,2) – mówi Chrystus. Na tę ucztę Bóg zaprasza wszystkich, którzy uczestniczą w ludzkiej godności i podejmują wysiłki, by swe człowieczeństwo przyozdobić w szatę godną człowieka.*

Przez ponad 26 ostatnich lat, w różny sposób my, Polacy, wyrażaliśmy naszą miłość względem osoby Ojca Świętego Jana Pawła II. Fakt ten nie dziwił nikogo. W momencie odejścia do domu Ojca, ludzkość złożyła Mu hołd. Katolicy, chrześcijanie, a także wyznawcy innych religii oraz poszukujący swej drogi do Boga ludzie dobrej woli zdawali sobie sprawę z wielkości tego człowieka.

Z Nim modliliśmy się. W Jego słowa wsluchiwaliśmy się. Razem z Nim poszukiwaliśmy sposobów na rozwiązywanie trudnych problemów ludzi, zwłaszcza najbardziej ubogich. Nie mogliśmy jednak przewidzieć, że w chorobie i w momencie Jego odejścia do wieczności będziemy przy Janie Pawle II tak blisko. Odnosiło się wtedy wrażenie,

że każdy z nas jest na Placu Świętego Piotra, że czuwa przy łóżku cierpiącego Papieża, jak przy kimś najbliższym. W czasie żałoby i pogrzebu byliśmy blisko Niego, a także blisko siebie nawzajem. Te dni uwiłdoczyły skrywane głęboko, niejednokrotnie dotknięte bolesnymi doświadczeniami, pragnienia żarliwej modlitwy, miłości, jedności, solidarności, dobra i międzyludzkiej życzliwości. Uświadomiliśmy sobie, że wartości te są najgłębszymi potrzebami człowieka, ponad konfliktami, grą interesów, bezwzględnością ekonomii czy wąsko pojętym sukcesem. Trudno powiedzieć czy kiedyś w historii naród Polski głębiej odczuwał takie zjednoczenie wokół wartości, które głosił i którymi żył wielki Papież.

Świadomość bycia chrześcijaninem, a jednocześnie głęboka więź narodu mobilizowały nas we wspólnym holdzie wobec tego Człowieka.

## Nowy wymiar dnia papieskiego

Utożsamiamy się z treścią słów dzisiejszego pierwszego czytania: *Oto nasz Bóg. Ten któremuśmy zaufali (...), cieszymy się i radujmy z Jego zbawienia. (Iz 25,9).* Z perspektywy wpływającego czasu widać lepiej, jak Bóg troszczy się o człowieka, wysłuchuje jego modlitw i nie opuszcza go w ciężkich doświadczeniach.

Ten pontyfikat został nam dany przez Bożą Opatrzność na czasy trudne, jako odpowiedź Boga na potrzeby człowieka żyjącego na współczesnych pustyniach świata (por. Benedykt XVI, Homilia z 24 kwietnia 2005). Wiele środowisk pragnie upamiętnić pontyfikat Ojca Świętego – Jana Pawła II. Należy jednak dołożyć starań, aby inicjatywy te miały głęboki sens i długotrwałą wartość. Jednym z najważniejszych dzieł

## List pasterski Episkopatu Polski na Dzień Papieski 2005

w tym zakresie jest ustanowiony przed pięć laty przez Konferencję Episkopatu Polski Dzień Papieski, obchodzony zawsze w niedzielę poprzedzającą wybór Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W roku 2001, z tej okazji Jan Paweł II skierował do nas następujące słowa: *Dziękuję za życzliwość tym, którzy w bliskości kolejnej rocznicy mojego pontyfikatu włączają się w obchody tzw. Dnia Papieskiego. Wierzę, że różnorakie celebracje religijne i wydarzenia artystyczne, jakie odbywają się w tym dniu, przyczynią się do głębszego poznania Ewangelii, nauczania Kościoła i wiary, jakie w całej naszej historii łączą wartości religijne i kulturowe. Za tydzień, 16 października, w duchu wdzięczności i zobowiązania, z niegasnącą miłością wspomnimy Ojca Świętego Jana Pawła II przeżywając kolejny piąty już Dzień Papieski pod hasłem: Jan*

*Paweł II – Orędownik Prawdy. We wszystkich kościołach zgromadzimy się na modlitwę w intencji rychłej beatyfikacji Jana Pawła II. Będziemy dziękować Bogu za dar Jego osoby. Ojciec Święty wielokrotnie prosił nas o modlitwę we własnej intencji w czasie trwania posługi piotrowej oraz po Jego śmierci. Wezwanie to odczytujemy jako nasz moralny obowiązek, któremu w sposób szczególnie będziemy chcieli uczynić zadość w przyszłym tygodniu. Dzień Papieski od początku zakładał łączność ze Stolicą Piotrową, dlatego nie może zabraknąć modlitewnej więzi z Ojcem Świętym Benedyktem XVI – bezpośrednim następcą Jana Pawła, coraz częściej nazywanego Wielkim. Jest to dla nas tym bardziej naglące, iż Benedykt XVI, już jako biskup i potem kardynał, był jednym z najbliższych Jego współpracowników,*

a teraz stał się kontynuatorem Jego apostołskich wysiłków. Dał temu wyraz w homilii pogrzebowej oraz w inauguracyjnym Słowie Bożym, skierowanym do nas u początku posługi Piotra.

### Dzień, który łączy nas wszystkich

Mamy nadzieję, że w uroczystości Dnia Papieskiego włączą się zwłaszcza miejscowości zaszczycone niegdyś wizytą apostołską, miasta od których przyjął On honorowe obywatelstwo, szkoły nazwane Jego imieniem, media, które w ostatnich miesiącach dały szczególnie mocny i wręcz wzruszający wyraz przywiązania do Ojca Świętego i wreszcie wszyscy ludzie dobrej woli. Będziemy przeżywali ten dzień w wielu obszarach: od wymiaru religijno-liturgicznego, poprzez naukowy i kulturalny, aż do konkretnego gestu solidarności z potrzebującymi. Na różne sposoby będziemy rozważać papieskie nauczanie.

Stale sięganie do tekstów Ojca Świętego jawi się bowiem jako nagląca potrzeba w polskiej rzeczywistości obecnej doby. Jan Paweł II był orędownikiem prawdy, był jej świadkiem, zwłaszcza tam gdzie była ona zagrożona, fałszowana czy zapomniana. Jego myśl ogarniała wszystkie aspekty prawdy o Bogu, człowieku i świecie. Przypominał wielokrotnie, że człowiek jest umiłowanym i chcianym dzieckiem Boga, a ostatecznym powołaniem człowieka jest uszczęśliwiająca zjednoczenie ze Stwórcą. Wbrew wielu prądom myślowym Jan Paweł II przekonywał, że człowiek jest drogą Kościoła, Chrystus jedynym jego Odkupicielem, że Bóg jest bogaty w miłosierdzie. (por. KDK nn. 12-22).

Opierając się na takich podstawach teologicznych przechodził do ukazywania prawdy dotyczącej życia doczesnego. Apelowal do wszystkich, aby uwierzyli, że sensem życia na ziemi nie jest duch agresji, konkurencji czy wzajemnego zwalczania, ale życie w atmosferze bratersko-siostrzanej, nacechowanej pokojem i przebaczeniem. Każdy ma swoje miejsce, jest potrzebny i odpowiedzialny za innych. Taka koncepcja życia wiary i życia społecznego ma silne podstawy biblijne i jest zakorzeniona w Bogu, a jej fundamentem jest prawda we wszelkich jej wymiarach. Przewodnikiem po drogach poszukiwania prawdy uczynimy więc w przyszłym tygodniu Jana Pawła II. Warto zastanowić się już dziś, w jaki sposób każdy z nas mógłby



## Jan Paweł II – Orędownik Prawdy

 Dokończenie ze str. 5

się włączyć w realizację tegorocznego programu Dnia Papieskiego, nade wszystko, by stawać się świadkiem prawdy. W specjalnej encyklice z dnia 6 sierpnia 1993 r. papież pisał: *Blask prawdy jaśnieje we wszystkich dziełach Stwórcy, w szczególności zaś sposób w człowieku, stworzonym na obraz i podobieństwo Boga* (por. Rdz 1,26): *prawda oświeca rozum i kształtuje wolność człowieka, który w ten sposób prowadzony jest ku poznaniu i umiłowaniu Pana.* („Veritatis splendor”, n. 1)

### Troska o zdolną młodzież – to wznoszenie żywego pomnika Janowi Pawłowi II

Papieskie nauczanie społeczne stało się inspiracją dla polskich biskupów, a także dla wiernych świeckich przy powołaniu Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia. Wspiera ona zdolną młodzież z małych ośrodków, o dużym bezrobociu, często zapóźnionych gospodarczo czy kulturowo, chcącą zdobyć grun-

towne wykształcenie. Oprócz stypendiów, wychowawczym celem służą organizowane corocznie obozy. Opieka nad rzeszą 1300 stypendystów ze wszystkich zakątków Polski możliwa jest dzięki ofiarom, składanym przez wiernych w czasie zbiórki, towarzyszącej Dniowi Papieskiemu. Wszystkim, którzy w nadchodzącą niedzielę zechcą wesprzeć to Dzieło ofiarą i modlitwą, z serca dziękujemy: *Bóg zapłać.* Warto przypomnieć, że Ojciec Święty wyraził się o tym żywym pomniku, iż jest najbliższy Jego sercu. 9 października 2004 roku usłyszeliśmy z Jego ust słowa: *Pozdrawiam Fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia i wszystkich, którzy z okazji kolejnej rocznicy pontyfikatu podejmują różnorakie inicjatywy religijne, kulturalne i społeczne.* Cieszę się, że wspomnienie dnia, w którym Pan wezwał mnie na Stolicę Św. Piotra staje się okazją do modlitwy, do refleksji nad sprawami wiary i nad rzeczywistością Kościoła,

a także do konkretnych czynów miłosierdzia, szczególnie na rzecz młodzieży, która potrzebuje wsparcia w zdobywaniu wykształcenia na miarę swoich zdolności. Niech ten wysiłek Kościoła w Polsce owocuje pokojem w życiu rodzinnym i społecznym. Natomiast dwa lata wcześniej Ojciec Święty powiedział: *Cieszę się, że (...) w tym dniu pozyskiwane są środki na wspieranie uboższej młodzieży przez stypendia naukowe, które pomogą jej lepiej przygotować się do zadań, jakie ją czekają w dorosłym życiu. Rzeczywiście jest to dzieło, które należy wspierać dla dobra całego Narodu. Gratuluję laureatom nagrody Totus.* Dzisiaj, po odejściu Jana Pawła do domu Ojca, Dzień Papieski i Fundację traktujemy jako jeden z najważniejszych sposobów realizacji duchowego testamentu Jana Pawła II.

Na czas przygotowywania i przeżywania Dnia Papieskiego w Roku 2005 wszystkim z serca błogosławimy.

Warszawa, dnia 17 czerwca 2005 r.

*Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi obecni na 332 Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski*

# Biskupi polscy obradowali we Wrocławiu

**Nabożeństwem eucharystycznym z modlitwą o pojednanie polsko-niemieckie we Wrocławiu 22 września rozpoczęło się 333. Zebranie Plenarne Episkopatu Polski. Głównym punktem spotkania było zaś podpisanie wspólnego oświadczenia biskupów Polski i Niemiec z okazji 40. rocznicy wymiany listów na temat wzajemnego pojednania.**

40 lat temu podczas kończących się obrad Soboru Watykańskiego II biskupi polscy skierowali do biskupów niemieckich słynny list zawierający znamienne słowa pod adresem narodu niemieckiego: *przebaczamy i prosimy o przebaczenie.* Tekst wspólnego oświadczenia nawiązującego do wydarzenia sprzed 40 laty powstawał równoległe w językach polskim oraz niemieckim, przedstawiciele obu episkopatów podpisali je wstępnie 21 września w Fuldzie. Podczas wrocławskich obrad biskupów z udziałem przedstawicieli Episkopatu Niemiec i grekokatolickich biskupów z Ukrainy, obchodzone były jeszcze dwie inne ważne rocznice: 75-lecia powstania Metropolii Wrocławskiej oraz 60-lecia zorganizowania struktur ko-

cielnych na Dolnym Śląsku.

Na konferencji prasowej przed rozpoczęciem obrad metropolita wrocławski abp Marian Gołębiowski przypomniał, że w 1930 roku decyzją papieża Piusa XI biskupstwo wrocławskie zostało podniesione do rangi archidiecezji i siedziby metropolii. Natomiast 40 lat temu 15 sierpnia 1945 r. kard. August Hlond wręczył dekrety nominacyjne nowym administratorom apostolskim na ziemiach odzyskanych, w tym we Wrocławiu. Ta „wędrówka ludów”, jak nazwał przesiedlenia arcybiskup, odbywała się nie bez ran i cierpienia. Przesiedleńcy, którzy dotarli na Dolny Śląsk z kresów Rzeczypospolitej, zostali wyrwani z korzeniami z innych terenów, z innego środowiska i kontekstu kulturowego. Metropolita podkreślił wielką rolę Kościoła, który przyczynił się do integracji ludzi oraz przywracał im nadzieję,

że w tym miejscu będzie ich ojczyzna. Ksiądz Arcybiskup wspominając swój pobyt w Fuldzie, zauważył, że w Episkopacie Niemiec za znak nadziei uważa się przyjęcie po papieżu Polaku – papieża Niemca. Ustosunkował się również do głośnej sprawy Centrum Przeciwko Wypędzeniom, podkreślając, że Episkopat Polski nie jest entuzjastą obecnie proponowanego kształtu tej instytucji.

Biskupi polscy dyskutowali podczas obrad we Wrocławiu m.in. o Synodzie Biskupów poświęconym Eucharystii, jaki odbędzie się w Rzymie w październiku, na zakończenie Roku Eucharystii. Podjęli także temat formacji stałej kapłanów i sytuacji duszpasterstwa wśród emigracji polskiej na Wschodzie, a także zagadnienia związane ze szkolnictwem katolickim oraz duszpasterstwem nauczycieli. Biskupi omówili również stan przygotowań do wizyty *ad limina apostolorum*, jaka odbędzie się na przełomie listopada i grudnia br. oraz sytuację społeczno-po-

lityczną w przeddzień wyborów parlamentarnych i prezydenckich.

Jednym z tematów 333. zebrania plenarnego Episkopatu Polski we Wrocławiu była także nowelizacja statutu Konferencji Episkopatu Polski. Nad dokumentem tym pracuje specjalnie powołany w tym celu zespół roboczy, któremu przewodniczy Prymas Polski. Jak poinformował sekretarz generalny Episkopatu bp Piotr Libera, statut i regulamin Konferencji Episkopatu Polski wymaga nowelizacji zgodnie ze wskazaniami *motu proprio* Apostolos suos Jana Pawła II. W nowym statucie zostanie uwzględniona relacja Konferencji Episkopatu Polski do kontynentalnych struktur Kościoła w Europie takich jak: Rada Konferencji Biskupów Europy (CCEE) i Komisji Episkopatów Wspólnoty Europejskiej (COMECE). Rozszerzone też zostaną kompetencje i możliwości działania biskupów emerytów. Ich doświadczenie będzie wykorzystywane w licznych komisjach i radach Episkopatu, w których pracach będą mogli nadal uczestniczyć, obecnie bowiem taka możliwość nie istnieje.

Na zakończenie obrad biskupi polscy i niemieccy uroczystie świętowali w katedrze wrocławskiej 75. rocznicę powstania tutejszej metropolii, 60. rocznicę ustanowienia polskiej administracji kościelnej po II wojnie oraz 40. rocznicę pamiętnej wymiany listów między oboma Episkopatami pod hasłem „Przebaczamy i prosimy o przebaczenie”.

Witając przybyłych metropolita wrocławski abp Marian Gołębiewski przypominał znaczenie trzech rocznic, które stały się okazją do wspólnej Eucha-



rystii. Nawiązując do 40. rocznicy wymiany listów biskupów polskich i niemieckich i stwierdził, że *jest to nowy etap na drodze pokojowych relacji naszych narodów*. Odczytał także telegram od Benedykta XVI, który w jego imieniu wystosował sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, kard. Angelo Sodano.

Mówiąc w homilii o jubileuszu 75-lecia metropolii wrocławskiej Nuncjusz Apostolski przypomniał, że diecezja wrocławska od zarania dziejów, czyli od roku 1000 podlegała metropolii gnieźnieńskiej, a od 1821 r. bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, by wreszcie stać się samodzielną jednostką w ramach Kościoła w Niemczech. Wówczas – jak podkreślił – otworzyły się nowe możliwości duszpasterskie na Dolnym Śląsku. Jednak stan ten trwał krótko, gdyż po

15 latach II wojna światowa zniweczyła wszystkie plany i duszpasterskie działania. Na nowo struktury Kościoła na tej ziemi, aczkolwiek w zupełnie innych warunkach państwowych i ludnościowych rozpoczęły być odbudowywane od sierpnia 1945 r. kiedy kard. August Hlond, ustanowił tu administratorów apostolskich. Szczególnie serdecznie abp Józef Kowalczyk wspomniął postaci późniejszych kardynałów wrocławskich: Bolesława Kominka i Henryka Gulbinowicza.

Mówiąc o historycznej specyfice Wrocławia, Nuncjusz Apostolski przywołał słynne zdanie Jana Pawła II z 1997 r.: *Wrocław jest miastem położonym na styku trzech krajów, które historia bardzo ściśle ze sobą połączyła, jest poniekąd miastem spotkania, jest miastem, które jednoczy. Tutaj w jakiś sposób spotyka się tradycja duchowa Wschodu i Zachodu*. Analizując w homilii aktualną sytuację w Polsce abp Kowalczyk ubolewał, że dziś daleko nam do rzeczywistej realizacji ideałów Sierpnia. Wśród przyczyn takiego stanu wymienił: egoizm, niedojrzałość do życia w demokracji, braki organizacyjne, korupcję, czy zatracanie ideałów zakorzenionych w wartościach chrześcijańskich. Ostro przeciwstawił się też *semantycznej i kulturowej rewolucji*, polegającej na nadawaniu przez *laickie siły* innego znaczenia określonym pojęciom. Jako przykład podał słowo tolerancja. – W imię tolerancji propaguje się szeroko mit uciemnionej mniejszości seksualnej, aby zmienić znaczenie treściowe takich pojęć, jak małżeństwo czy rodzina, zastępując je pojęciem związku partnerskiego itp. – ubolewał.



## Biskupi polscy obradowali we Wrocławiu

 Dokończenie ze str. 5

Zaznaczył przy tym, że w działaniu sił laickich nie chodzi o walkę z dyskryminacją, ale o budowanie nowej cywilizacji. Nie ma więc tolerancji dla ludzi, którzy rozumieją to pojęcie w dotychczasowy tradycyjny sposób, tzn. w duchu poszanowania przykazań Bożych, a zwłaszcza przykazania miłości Boga i bliźniego. Proponowane są natomiast nowe kanony kultury i prawa, które zdają się być wymierzone przeciwko chrześcijaństwu i wyrosłej na nim cywilizacji – tłumaczył.

Abp Józef Kowalczyk wyraził przy tym nadzieję, że trud i cierpienie tych, którzy walczyli o taką Polskę i którzy ją wywalczyli poprzez zryw „Solidarności” przed 25 laty, nie będą przez nas i następne pokolenia zmarnowane, roztrwonione, ale stanowić będą testamentalne wezwania do ustawicznego budowania, obrony, ubogacania i pomnażania tego wielkiego dziedzictwa, które przecież jest stale zagrożone przez siły wewnętrzne i zewnętrzne. Na zakończenie przywołał pamiętne słowa Jana Pawła II, wygłoszone podczas inauguracji jego pontyfikatu: *Nie lękajcie się! Otwórzcie, a nawet, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!*

Na zakończenie liturgii przewodniczący episkopatu Niemiec kard. Karl Lehmann zauważył, że nawet dziś po 40. latach trudno uświadomić sobie, jak wielki cud się wówczas wydarzył, na skutek wymiany listów obu Episkopatów. Wspomniał, że choć naród polski niezwykle wycierpiał, to dzięki swoim

biskupom wznosił się ponad wszystko i zdobył się na niezwykle gest pojednania wyrażony w słowach: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*. To jest więcej niż proste słowo, to jest wielki czyn oparty



na Ewangelii – skonstatował przewodniczący niemieckiego Episkopatu. Podkreślił, że dzięki wymianie listów między oboma Kościołami powstała zupełnie nowa przestrzeń współżycia pomiędzy narodami. Dodał, że mimo iż pojawiają się nowe napięcia, to podążamy dalej za tymi słowami i pragniemy nawzajem umacniać nasze wzajemne sto-

sunki. Pragniemy wspólnie w Unii Europejskiej wszystko zrobić, aby przywrócić te wartości, które wypływają z naszej wiary – oświadczył kard. Lehmann, a jego słowa zostały przyjęte gorącymi oklaskami.

Mszę koncelebrował cały Episkopat Polski, na czele z kardynałami: Józefem Glempem, Franciszkiem Macharskim, Henrykiem Gulbinowiczem i Stanisła-

wem Nagym. Obecni byli goście z Ukrainy: kard. Lubomyr Huzar, zwierzchnik Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego oraz bp Leon Mały, łaciński biskup pomocniczy Lwowa. We Mszy świętej uczestniczyła także delegacja Konferencji Biskupów Niemiec z jej przewodniczącym kard. Karlem Lehmannem, kard. Georgiem Sterzinskim (Berlin) oraz biskupiami: Franzem Kamphauserem z Limburga, Gerhardem Feige z Magdeburga, Josefem Homeyerem z Hildesheim, przewodniczącym COMECE i Gerhardem Pieschlem, biskupem pomocniczym w Limburgu oraz sekretarz generalny Episkopatu Niemiec ks. Hans Langendörfer. Obecny był także prawosławny abp Jeremiasz, prezes Polskiej Rady Ekumenicznej oraz bp Ryszard Bogusz z Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Przybyły też władze samorządowe i wojewódzkie, m.in. prezydent Wrocławia Marek Dutkiewicz, marszałek województwa dolnośląskiego Paweł Wróblewski oraz liczni wierni, którzy wypełnili katedrę. Mszę koncelebrowało ok. 200 księży.

Oprac. na podstawie KAI

Zdjęcia: Kacper Radzki





# Wspólne oświadczenie konferencji Episkopatów Polski i Niemiec z okazji 40. rocznicy wymiany listów między oboma Episkopatami w roku 1965

I. Wkrótce będziemy obchodzić czterdziestą rocznicę głośnego *Orędzia biskupów polskich do ich niemieckich braci w Chrystusowym urzędzie pasterskim*. Biskupi polscy zaprosili w nim swych niemieckich współbraci do uczestnictwa w uroczystościach z okazji tysięcznej rocznicy przyjęcia chrztu przez Mieszka I w 966 r. i w dwadzieścia lat po zakończeniu straszliwych doświadczeń drugiej wojny światowej wezwali ich do dialogu, pojednania i braterstwa.

Ich poruszające i wręcz prorocze słowa: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*, znacząco wpłynęły na bieg historii. Biskupi niemieccy, którzy z okazji zakończenia Drugiego Soboru Watykańskiego przebywali wtedy w Rzymie, podobnie jak ich polscy współbracia, odpowiedzieli na to Orędzie kilka dni później i napisali między innymi: *Z braterskim szacunkiem przyjmujemy wyciągnięte dłonie. Bóg pokoju niech zaś za przyczyną Regina pacis sprawi, by upiór nienawiści już nigdy nie rozłączył naszych rąk*.

II. Po czterech dziesięcioleciach od wymiany listów między oboma episkopatami, po sześćdziesięciu latach od zakończenia drugiej wojny światowej i dziesięć lat od wydania pierwszego wspólnego listu pasterskiego tychże episkopatów, my, biskupi, w poczuciu ogromnej wdzięczności pragniemy przypomnieć wszystkim ludziom dobrej woli w Polsce i w Niemczech o tym przełomowym wydarzeniu. Działając w duchu chrześcijańskim, nasi poprzednicy, dokonali swymi listami decydującego kroku na rzecz nowego początku wzajemnych stosunków między naszymi narodami. W niezwykle trudnych warunkach politycznych, przez ten znak gotowości przebaczenia, położyli oni solidny fundament pod dzieło polsko-niemieckiego pojednania.

Przypominamy ten odważny czyn nie tylko dlatego, by się do niego odnieść z szacunkiem. Wspominamy go również z tego powodu, że podobnie jak kiedyś nasi Poprzednicy, tak i my dzisiaj czujemy się odpowiedzialni za

proces porozumienia, pojednania i przyjaźni polsko-niemieckiej.

Z troską bowiem obserwujemy, że pamięć o ponurych chwilach naszej wspólnej historii nie tylko rodzi ducha pojednania, ale prowadzi również do rozdierania niezabliźnionych jeszcze ran i wskrzesza ducha rozliczania krzywd. Niektórzy przedstawiciele świata polityki i życia publicznego rozdrapują lekomyślnie wciąż jeszcze bolesne rany przeszłości naszych narodów. Inni jawnie, a nawet bezwzględnie usiłują je wykorzystać do celów osobistych lub politycznych. 40. rocznica wymiany listów jest dla nas okazją, by z całym naciskiem przeciwstawić się tak nieodpowiedzialnej postawie w naszych wzajemnych stosunkach.

Odnosi się to także do poczynań tych, którzy podejmując je, odwołują się do sprawiedliwości. Przed fałszywym pojmowaniem sprawiedliwości przestrzegali cały Kościół Jan Paweł II, który jako Arcybiskup Krakowa należał przecież do współautorów Orędzia. Pisał: *bardzo często programy, które biorą początek w idei sprawiedliwości, (...) ulegają w praktyce wypaczeniu. (...) Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość (Dives in misericordia 12)*.

Dar pojednania może stać się naszym udziałem jedynie wówczas, gdy szczerze przyznajemy się do całej prawdy, wzbudzamy żal za przewinienia i uzyskujemy przebaczenie. W związku z tym przypominamy stwierdzenie zawarte we *Wspólnym Słowie Konferencji Episkopatów Polski i Niemiec z grudnia 1995 roku*, przygotowanym z okazji 30. rocznicy wymiany listów w roku 1965: *Tylko prawda może nas wyzwolić; prawda, która niczego nie upiększa i niczego nie pomija, która niczego nie przemilcza i nie dopomina się wyrównywania krzywd* (por. J 8,32).

W tym duchu, wobec faktu zbrodniczej napaści wojennej nazistowskich Niemiec, ogromu krzywd, jakie w kon-

sekwencji zostały zadane Polakom przez Niemców oraz krzywd, jakich doznali Niemcy z powodu wypędzenia i utraty ojczyzny, powtórzyliśmy wspólnie: *Przebaczamy i prosimy o przebaczenie*.

Jedynie wtedy, gdy przyznamy się do całej prawdy i jednocześnie wyrzekniemy się ducha wyliczania sobie krzywd, unikniemy jednostronnego patrzenia na własną historię i utworzymy drogę teraźniejszości do owocnej współpracy w przyszłości. Z takiej postawy wyrasta gotowość spojrzenia na własną historię i teraźniejszość nie tylko swoimi oczami, lecz także oczami drugiego. Zdajemy sobie sprawę, że ta droga wymaga ogromnego wspólnego wysiłku. By nią kroczyć, potrzeba dobrej woli i rzetelności we wzajemnych kontaktach. Jednak tylko dzięki gotowości pojednania między naszymi narodami może się ugruntować pokój, który przyniesie Polakom i Niemcom upragnione poczucie bezpieczeństwa i prawdziwej przyjaźni.

III. Odważne świadectwo chrześcijańskiego orędzia pojednania z roku 1965 daleko wykroczyło poza obszar kontekstu polsko-niemieckiego. Wspierali Chrystusową nadzieją płynącą z zaufania Bożemu Miłosierdziu, biskupi, świadomi obciążenia strasznego brzemienia zbrodni wojennych, bezprawia i cierpienia, zdołali przełamać dzielące nas jeszcze w czasie trwania zimnej wojny mury i ukazać ponownie wizję coraz pełniej jednoczącej się Europy. Dali oni świadectwo temu, że fundamenty chrześcijańskie nie mogą zostać na trwałe zdominowane przez niesprawiedliwość i przemoc. Spoglądając wstecz na wydarzenia, jakie nastąpiły w Polsce, zwłaszcza na powstanie przed 25. laty niezależnego ruchu „Solidarność” oraz na rozwój stosunków pomiędzy naszymi narodami, rozumiemy dziś lepiej, iż biskupi swoją wolą pokonania nienawiści i wrogości między Polakami i Niemcami wnieśli również wkład w przezwyciężenie zniewolenia i podziału europejskiego kontynentu.

## Wspólne oświadczenie...

☞ Dokończenie ze str. 7

Od tamtego czasu wiele się wydarzyło w obu krajach. Totalitarna władza i utrata niezawisłości narodowej zostały pokojowo przezwyciężone. Polska i Niemcy obecnie wspólnie uczestniczą w procesie integracji europejskiej. Nasze narody dają tym samym wymowne świadectwo, iż ostatnie słowo musi należeć do wojny, nienawiści i przemocy. Z naciskiem stwierdzamy: Niemcom i Polakom nie wolno już nigdy skierować swego duchowego i materialnego potencjału przeciwko sobie nawzajem. Ich powinnością natomiast jest zaangażowanie go dla dobra wszystkich ludzi jednoczącej się Europy i wzmacnianie jej chrześcijańskiej tożsamości. To zadanie uda się wykonać tylko wtedy, gdy Niemcy i Polacy zrozumieją, że we wspólnej historii obu narodów tkwi także wiele dobra, które je łączy.

Dziś, gdy po Papieżu Polaku, następcą św. Piotra jest Benedykt XVI, Syn Narodu Niemieckiego, oba narody doświadczają w szczególny sposób, jak wielka i głęboka może być więź przy-

jaźni i współpracy, gdy pozwolą się one kierować przez tego samego Ducha Chrystusowego, Ducha pojednania i pokoju. Te więzy powinny być przedmiotem szczególnej troski duszpasterstwa młodzieży. Doświadczenie XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii, powinno być kontynuowane między młodymi Polakami i Niemcami. Dlatego biskupi obu krajów gorąco zachęcają duszpasterzy i młodzież do rozwijania takich form współpracy, które będą służyły podtrzymywaniu ducha wzajemnej dobroci i przyjaźni.

Jako chrześcijanie – Polacy i Niemcy stoją obecnie wobec nowych wyzwań, przede wszystkim obrony życia, małżeństwa i rodziny. Podobnie nowe zadania wyznacza obszar bioetyki, który jest nierzadko wypaczany i zagrożony przez egoistyczne interesy środowisk naukowych i sfer życia gospodarczego. Dla dobra przyszłych pokoleń musimy wspólnie, w duchu chrześcijańskim kształtować oblicze naszego kontynentu jako środowiska życia respektujące-

go i zabezpieczającego niezbywalną godność i prawdziwą wolność człowieka. Poprzez naszą troskę o kształt Europy pragniemy wnieść wkład w budowę pokoju na świecie. Z tym wiąże się również wiarygodne zaangażowanie Europy na rzecz przyszłych kontaktów z krajami Wschodu i Południa.

My, Pasterze Kościoła katolickiego, wdzięczni Bogu, jednemu Panu dziejów, który powierzył Polakom i Niemcom dar pojednania jako znak nadziei dla naszych czasów, zachęcamy wszystkich wiernych i wszystkich ludzi dobrej woli obu naszych krajów, by odważnie podjęli wyzwania stojące przed nami.

Podobnie jak uczynili to przed 40. laty nasi poprzednicy, z ufnością powierzamy się miłosierdnemu i miłującemu wstawiennictwu Matki Bożej, naszej wspólnej Orędowniczki.

Fulda, 21 września 2005;

Wrocław, 24 września 2005 r.

**Abp Józef Michalik**  
Metropolita Przemyski,  
Przewodniczący Konferencji  
Episkopatu Polski  
**Kard. Karl Lehmann**  
Biskup Moguncji,  
Przewodniczący Konferencji  
Episkopatu Niemiec



## Żywe kamienie wsparte na Chrystusie

Chrześcijaństwo, które w ciągu trzech wieków zdobyło pozycję dominującą we wrogim mu pierwotnie świecie antycznym, wniosło do niego nowe jakościowo elementy, jak prawda, miłość i wolność, spełniając marzenia i postulaty największych geniuszy świata antycznego. Stały się one źródłem rozwoju duchowej kultury europejskiej, do której nawiązano w XX wieku w pierwszym okresie procesu integracyjnego.

Przykłady świętych mają uczyć właściwych postaw, upowszechniać określone poglądy, pomagać w rozwiązywaniu trudnych kwestii. W żywotach XIII-wiecznych księżnych polskich: św. Jadwigi, św. Kingi, bł. Salomei czy świętobliwej Anny, żony Henryka Pobożnego, rzuca się w oczy niezwykła aktywność kobiet, które przełamywały stereotyp niewiasty biernej i milczącej. Szczególnie Jadwiga Śląska została ukazana jako osoba mająca spory wpływ na poczynania zarówno swojego oto-

z szacunkiem i pytać rzetelnie: co on właściwie zawiera? Co mówią dane słowa i jakie jest ich znaczenie dla nas? Czego dotychczas nie doczytano do końca i która relacja ma rozstrzygającą wagę? Istotną rzeczą w hagiografii jest autentyczna i intuicyjna interpretacja inspirowana duchem, a nie literą. Nie ma tu miejsca dla hipotez i pasji krytykowania. Postać świętej czy świętego zaczyna jaśnieć wtedy, gdy jest interpretowana zgodnie z jej duchowością i kiedy zaczyna żyć w nas samych. Święta Jadwiga

# Fundament europejskiego domu

KS. ANTONI KIELBASA SDS

Kulturowy wymiar tworzonej wspólnoty podkreślał w swoim dziele *Pour l'Europe* Robert Schuman. Podpisanie deklaracji na temat tożsamości europejskiej (1973) ożywiło dyskusję, w której wyrażono opinię, że zjednoczenie Europy nie może odbywać się wyłącznie na poziomie gospodarczym i politycznym. Wyraźnie współbrzmia wypowiedzi na ten temat papieża Jana Pawła II i niektórych europejskich polityków, domagające się trwałego duchowego fundamentu dla europejskiego domu. Europa nie powinna zużywać sił jedynie w dziedzinie gospodarki, ideologii, polityki czy w sferze militarnej. Zadaniem współczesnego pokolenia ludzi jest ponowne odkrywanie ducha Starego Kontynentu. W złożonej historii Europy chrześcijaństwo stanowiło, i nadal stanowi, element kluczowy i decydujący. W ciągu dziejów duchowe oblicze Europy kształtowało się dzięki wysiłkom ludzi wielu pokoleń, zwłaszcza dzięki świadectwu świętych. Nawiązuje do nich Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa* (28.06.2003): *Nie sposób zapomnieć o niezliczonych synach i córkach Kościoła, którzy na przestrzeni dziejów kontynentu europejskiego realizowali wielkoduszną, autentyczną świętość w ukryciu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego. Oni wszyscy, niczym żywe kamienie wsparte na Chrystusie, kamieniu węgielnym, tworzyli Europę jako budowlę duchową i moralną, pozostawiając potomności najcenniejsze dziedzictwo.* Stąd niekwestionowane wydaje się twierdzenie, że jednym z podstawowych celów, jakie stawia sobie literatura hagiograficzna, a przede wszystkim żywoty świętych, jest cel dydaktyczny.



Kard J. Ratzinger w Trzebnicy

czenia, jak i na wielką politykę. Biografia świętej z ok. 1300 r. jest typowym średniowiecznym żywotem; uwydatnia ascetyczną postawę Jadwigi i jej cudotwórczą działalność. Świeckie życie księżnej wspomniane jest krótko. Jednakże wyczuwa się w nim fascynację i podniosły nastrój autora: *Piszę o świętej kobiecie.* Żywot ten obok bulli kanonizacyjnej i okolicznościowego kazania papieża Klemensa IV jest jedyną autentyczną i zasługującą na wiarę relacją, jaka pozostaje w posiadaniu potomnych. Opis życia Jadwigi musi być poddawany ciągłej refleksji i ciągłemu zgłębianiu. Trzeba go obchodzić ze wszystkich stron jak rzeźbę, wpatrując się weń

jest patronką Śląska i Polski; patronuje od wieków dziełom charytatywnym, jest czczona jako patronka chrześcijańskich małżeństw i rodzin, opiekunka chorych, sierot i wdów. W trudnych powojennych latach Episkopat Polski ogłosił ją patronką budowanych lub remontowanych obiektów sakralnych. Rozwój stosunków polsko-niemieckich związał świętą Jadwigę z procesem pojednania międzynarodowego, a wydarzenie z 16 października (liturgiczny dzień św. Jadwigi) w 1978 r. wpłynęło na nowy zaszczytny patronat. Św. Jadwiga Śląska jest bowiem patronką dnia wyboru papieża Jana Pawła II.

# Fundament europejskiego domu

☞ Dokończenie ze str. 9

## Świadectwo w ekumenicznej jedności

Powołanie do świętości odnosi się do każdego z nas. Tylko, jeżeli podejmiemy i urzeczywistnimy to powszechne powołanie do świętości, możemy przywrócić Europie jej chrześcijańską duszę i tym samym położyć podwaliny pod trwałą pokój. Mężni świadkowie chrześcijańskiej wiary naszego stulecia – Maksymilian Kolbe, Edyta Stein, Rupert Meyer, biskup Kozal i jego współtowarzysze męczeństwa, Bernhard Lichtenberg i wielu innych – mogą być dla nas w tym względzie wzorem i wyzwaniem.

Chrześcijańskie świadectwo musimy dzisiaj składać w ekumenicznej jedności, wspólnie z naszymi prawosławnymi i ewangelickimi braćmi i siostrami. Tylko, jeśli będziemy usilnie zabiegać o pojednanie rozłączonych Kościołów, możemy być wiarygodnymi świadkami i narzędziami pojednania między ludami Europy. Pierwszym krokiem do pogłębienia dialogu między katolikami i protestantami jest nasze wspólne dążenie do zrozumienia tego, czym jest dla nas św. Jadwiga Śląska. Świętych trzeba odkrywać na nowo. Księżna Jadwiga u boku swojego męża, księcia Henryka Brodatego, angażuje się w chrystianizację Śląska, dba o jego religijny rozwój i poprzez działalność społeczno-charytatywną uczestniczy w życiu politycznym kraju. Wzór świętej władczyni, która nie ucieka od „świata”, ale w nim pełni swoje powołanie, jest dla braci protestantów elementem zbliżającym ich do tej wyjątkowej niewiasty. Dał temu szczególny wyraz ewangelicki pastor Walter Nigg (zm.

1988) w swoich publikacjach: *Die Heiligen kommen wieder. Leitbilder christlicher Existenz*, Freiburg-Basel-Wien 1980 i *Hedwig von Schlesien*, Würzburg 1991 (tłum. polskie ukazało się w Wydawnictwie Świętego Krzyża w Opolu 1991) oraz *Studien zum Leben der heiligen Hedwig, Herzogin von Schlesien*, Stuttgart 1972.

Wspólne chrześcijańskie świadectwo dotyczy zarówno naszego osobistego życia, jak i odnowy chrześcijańskiego życia w rodzinach. Musi ono objąć także życie publiczne, stając się ewangelicznym zaczynem odnowy we wszystkich dziedzinach kultury, w oświacie i nauce, w gospodarce i polityce, a także w sferach społecznego przekazu, które dzisiaj wywierają ogromny wpływ na myślenie i postawy ludzi.

## Realne perspektywy współpracy

W oczach intelektualistów, artystów i polityków największymi dobrami w powojennych Niemczech są demokracja i wolność. Wielu Niemców podziela zadowolenie z demokracji, chociaż wschodnią i zachodnią część różni spojrzenie na wspólny kraj, a przecież od momentu zjednoczenia Niemiec upłynęło już kilkanaście lat. Czy nastąpiło kulturowo-duchowe zjednoczenie? W dziesięć lat po zjednoczeniu Niemiec można było przeczytać w prasie katolickiej opinię: podczas gdy 60% Niemców zachodnich podziela pozytywne mniemanie o niemieckiej demokracji, to aż 63% obywateli ze wschodu dostrzega same jej wady. Wynika z tego, jak trudny jest proces pojednania w jednym narodzie. Podobny proces można za-

uważyć w kwestii pojednania polsko-niemieckiego, chociaż należy pozytywnie ocenić wysiłki wielu Polaków w kwestii odkrywania „innych Niemców”. Wysiedleni z dawnych wschodnich niemieckich terenów ludzie zabrali w głąb Niemiec swoje przywiązanie do Patronki Śląska. To ona, św. Jadwiga, której konfesja w sposób cudowny ocalała w czasie pożogi wojennej w styczniu 1945 r., stanowi dziś realną szansę dla obu nacji w budowaniu wspólnego europejskiego domu. Co roku bardzo wielu Niemców, zwłaszcza dawnych mieszkańców Śląska, odwiedza swoje ojczyste strony.

Z racji obchodzonego w 2000 roku Jubileuszu 1000-lecia diecezji wrocławskiej powstał projekt przygotowania wystawy na temat: „Kościoły pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej na świecie”. Treść wystawy stanowiły dane historyczne o poszczególnych kościołach i kaplicach pw. św. Jadwigi i materiał ilustracyjny. Okazało się, że w Polsce są 182 miejsca kultu św. Jadwigi Śląskiej, w Niemczech – 52, w USA – 35, w Czechach – 10, w Brazylii – 9, w Kanadzie – 4, w Rosji – 2, na Ukrainie – 2, we Francji – 1.

Zaprezentowane na wystawie dane wskazują na trzy drogi rozwoju kultu św. Jadwigi. Najwcześniej zaczął się rozwijać na ziemiach polskich, gdzie święta żyła, zmarła, była kanonizowana i gdzie znajduje się jej grób w Trzebnicy, mieście stanowiącym centrum kultu. Do krajów za oceanem kult ten przeszczepili polscy emigranci na przełomie XIX i XX wieku. Do Niemiec natomiast po zakończeniu II wojny światowej pamięć o patronce Śląska zaniesli jego byli mieszkańcy. Jednym z najciekawszych wyrazów promieniowania kultu św. Jadwigi jest jej sanktuarium w Sao Paulo, oficjalnie zatwierdzone w 1997 roku, gdzie uważa się św. Jadwigę Śląską za patronkę ludzi najuboższych. Stąd też rektor sanktuarium Pe. Miguel Piscopo OSJ, oprócz otrzymanych z Trzebnicy relikwii, postarał się o przetłumaczenie na język portugalski niektórych prac ks. A. Kiełbasy, które wydał pt. *Santa Edwiges da Silesia*, Paroquia Santuario Santa Edwiges, Sao Paulo. Nadto redemptorysta Ivo Montanhese wydał w 1989 roku książkę pt. *Vida de Santa Edwiges*. Warto w końcu odnotować, że książka ks. A. Kiełbasy pt. *Święta Jadwiga Śląska jako wychowawczyni własnych dzieci i swoich wnuków* została przetłumaczona na język esperanto: *Sankta Hedviga de Silezio kiel edukistino de la propraj infanoj kaj de siaj nepoj*, Pilica 1999.

## Intencje Apostolstwa Modlitwy na październik 2005

### Intencja ogólna:

Za chrześcijan, aby nie zniechęcali się wyzwaniami zsekularyzowanego społeczeństwa, lecz z ufnością dawali świadectwo o swej wierze i nadziei.

### Intencja misyjna:

Za wiernych, aby wypełniając podstawowe zobowiązanie do modlitwy za misje, starali się uczestniczyć w dziele misyjnym również poprzez pomoc materialną.

# Jeszcze o Świątowych Dniach Młodzieży w Kolonii

16 sierpnia, środa. Nieznośny upał sprawia, że do kranów z wodą pitną, rozmieszczonych nad brzegiem Renu, ustawiają się kilkudziesięciometrowe kolejki ludzi z naręczami pustych butelek. Piekącemu skwarowi wtóruje ogromne zatłoczenie i karkołomne pozycje, w jakich młodzi starają się znaleźć miejsce do siedzenia. Jedyłą ulgą

Westfalii, aby porównywać papieży, lecz by przede wszystkim we wspólnej modlitwie szukać drogi do Boga. Jakże wielkie było zdumienie Niemców – przygotowujących spotkanie w Paderborn, będące bezpośrednim przygotowaniem do przyjazdu do Kolonii – gdy do kościoła, w którym wyznaczono polską Mszę przyszło tak wiele osób, że w ża-



rzyszające, a także zwykle kontakty, polegające chociażby na staniu w jednej kolejce do tramwaju, były miejscem budowania „cywilizacji miłości”, a to właśnie było treścią nauczania Papieża z Polski.

Wszystkie obawy związane z brakiem na spotkaniu Jana Pawła II i inauguracją kontaktów z młodzieżą Benedykta XVI okazały się przesadzone, także dzięki specyficznej symbiozie, z jaką te dwie postaci się przenikały. XX Świątowe Dni Młodzieży przejdą do historii

## Spotkanie z dwoma papieżami

dla tłumu są chłodniejsze podmuchy wiatru znad rzeki i chmury, które co jakiś czas przysłaniają słońce. Jednakże jeden szczegół nie pasuje do tego obrazka: nikt się nie denerwuje, nie narzeka. Nie widać tak dobrze nam znanej frustracji, spowodowanej niewygodną sytuacją. Na twarzach wielu można dostrzec raczej radość, uzewnętrznioną chociażby przez sunącą nabrzeżem, przy wtórze okrzyku „La ola”, meksykańską falę. Widać także narastające napięcie – młodzi czekają na papieża.

Już po raz dwudziesty na apel Jana Pawła II ze wszystkich stron świata przybyli młodzi, aby wziąć udział w Świątowych Dniach Młodzieży. Tym razem jednak, w odróżnieniu od lat minionych, statkiem, który przypłynął do młodych, sterował już jego następca – Benedykt XVI. W słowie skierowanym do uczestników kard. Karl Lehmann napisał: *Świątowe Dni Młodzieży są dla nas wszystkich darem, szansą i wyzwaniem.* Słowa te w sposób szczególny mogłyby odnosić się właśnie do obecnego Ojca Świętego, przed którym stanęło bardzo trudne zadanie wypełnienia luki po ukochanym Papieżu Polaku. Wielu komentatorów, dziennikarzy, a także zwykłych ludzi zastanawiało się, czy człowiek znany do niedawna jako „pancerny” kardynał, sprosta temu wyzwaniu. Niemieckie media podawały w wątpliwość to, czy Benedykt XVI jest w stanie nawiązać kontakt z żywiołem, jakim są tysiące młodych ludzi. Podobne obawy mieli nawet organizatorzy, którzy, by niejako „wesprzeć” Ojca Świętego, przygotowali specjalne plakietki z napisem „Wir sind mit dem Papst” – „Jesteśmy z Papieżem”. Bardzo szybko jednak wszystkie te dywagacje rozwiała sama młodzież, która swoją postawą udowodniła, że nie przyjechała do stolicy

den sposób nie mogły się one w nim pomieścić. Olbrzymim zaskoczeniem były również tłumy młodych, którzy w Kolonii zawładnęli kościołami, aby trwać na adoracji Najświętszego Sakra-



mentu i masowo korzystać z Sakramentu Pokuty. Kolońska katedra – miejsce czci relikwii trzech króli i główne miejsce spotkań – była celem nieustannych pielgrzymek. Przeżywała jedno z największych w swej historii obłężeń. Obfite duchowe owoce tych dni były odpowiedzią na wezwanie do świętości skierowane do młodych ludzi przez Jana Pawła II w jego orędziu na XX Świątowe Dni Młodzieży. Uczestnicy spotkania udowodnili jednak, że droga do niej nie musi prowadzić wyłącznie przez ascezę. Liczne koncerty i imprezy towa-

właśnie jako spotkanie z dwoma papieżami. Symbolicznie przypominały o tym dwa plakaty umieszczone naprzeciwko kolońskiej katedry. Jeden przedstawiał utworzoną z setek zdjęć podobiznę Jana Pawła II, opatrzoną podpisem „Dziękujemy”, drugi zaś – Benedykta XVI, z napisem „Witamy”. Właśnie w tym miejscu odbywały się codziennie o godzinie 21<sup>30</sup> spotkania Polaków. Obok wspólnej modlitwy i śpiewu „Barki”, można było także usłyszeć

## O Świątowych Dniach Młodzieży w Kolonii

 Dokończenie ze str. 11

dobrze znane polskiej młodzieży zdanie z piosenki: *Nie ma lepszego od Jana Pawła Drugiego!* Jednakże już po chwili intonowano: *Mamy nowego – Benedykta Szesnastego!*

Ukoronowaniem XX Świątowych Dni Młodzieży była Eucharystia, która odbyła się 21 sierpnia na Marienfeld, czyli Polu Maryi. Podczas celebrowanej przez Benedykta XVI Mszy św. ewangeliczne słowa, będące mottem Spotkania: *Przybyliśmy, by oddać Mu pokłon*, zostały wypełnione także dosłownie przez milion zgromadzonych tam ludzi, którzy uklękli przed Jezusem w Najświętszym Sakramencie. Jednak gest ten był dopiero początkiem. Treścią Spotkania stały się

inne słowa św. Mateusza: *Inną drogą wrócili do domu*. Taka zmiana trasy była treścią papieskiej homilii, podczas której Ojciec Święty zachęcał młodzież, by szła za Chrystusem i naprawdę przeżywała życie, którego centrum powinna być Eucharystia. O fakcie tym pisał także Jan Paweł II w swoim orędziu: *Taka zmiana trasy może oznaczać nawrócenie, do jakiego wezwani są ci, którzy spotkają Chrystusa, by stać się prawdziwymi czcicielami, jakich On pragnie*. Myślę, że tegoroczne spotkanie w Kolonii udowodniło, że Kościół jest młody i nie brak w nim takich właśnie czcicieli.

ADAM KWAŚNIEWSKI

## Jan Paweł II niedoścignionym ideałem?

Zainicjowane ponad 20 lat temu przez Jana Pawła II Świątowe Dni Młodzieży są wielkim wydarzeniem religijnym i kulturowym, a tegoroczne stały się także politycznym. Do Niemiec przybyło około miliona młodych ludzi ze wszystkich zakątków globu, aby wspólnie z nowo wybranym Papieżem Benedyktem XVI pokazać światu swoją wiarę i więź z Bogiem. W tych dniach Kolonia było swoistym tygłem kulturowym, mieszaniną ras, języków i wyznań. Przez wizytę Papieża w synagodze i dialog z innymi religiami w Kolonii zachodziły także znaczące reakcje polityczne. Tegoroczne Forum Młodych było inne niż wszystkie. Po raz pierwszy bowiem poprowadził je nie Jan Paweł II, lecz jego następca – Benedykt XVI. Decyzja niemieckiego Papieża o przybyciu do Kolonii była wyrazem woli kontynuowania dzieła jego Wielkiego Poprzednika. Jednakże w przeciwieństwie do Papieża Polaka, Benedykt XVI jeszcze jako kardynał Ratzinger, nigdy nie czuł potrzeby takiej bliskości z młodymi ludźmi. Często krytykował Jana Pawła II za to, że zbyt spoufalał się z młodzieżą, że robi z Eucharystii *show*. Aczkolwiek jego decyzja o przyjeździe do Kolonii była jak najbardziej świadoma, a jego chęć organizacji kolejnych Świątowych Dni Młodzieży jak najbardziej szczerą. Świadczy o tym chociażby fakt, że wiadomo już, iż odbędą się kolejne Dni – tym razem w Sydney w Australii.

Idea, dzięki której Jan Paweł II powołał do życia Świątowe Dni Młodzieży, była odzwierciedleniem słów Ewangelii, przypominanych przez samego Papieża: *Wy jesteście solą ziemi*. Potrafił

on bowiem dostrzec rolę, jaką dla chrześcijaństwa może odegrać młodzież. Już na początku pontyfikatu postawił na młodych i dzięki temu zyskał dla siebie ich miłość i szacunek, nawet jeżeli mówił rzeczy trudne do zaakceptowania. I to jest właśnie fenomen, że w dzisiejszym świecie pełnym różnych niebezpieczeństw, pokus i coraz modniejszego ateizmu, milion młodych ludzi rusza



w drogę, czasami na drugi koniec świata, nocuje w wielkich halach, szkołach, później przez dwa dni koczuje na polu, czuwa i modli się, a wszystko po to, aby słuchać nauczania Głowy Kościoła. To zasługa Jana Pawła II.

Podczas Mszy na Marienfeld Benedykt XVI podkreślał znaczenie niedzielnej Eucharystii w życiu człowieka, będącej centralnym punktem dnia, wokół którego powinny skupiać się wszystkie inne sprawy. Ktoś, kto potrafi tak żyć Eucharystią, może odnaleźć szczęście w Chrystusie oraz godnie i szczęśliwie

przeżyć cały tydzień. Jakże odmienny był wtedy Papież Benedykt od wcześniejszego kardynała Ratzingera. Nie zmuszał nikogo do niczego, nie piętnował, nie próbował straszyć piekłem. Bóg kocha każdego i wobec każdego ma swój Boży plan. Papież swoim spokojnym, ciepłym głosem wyjaśniał teologicznie, ale zrozumiale dla każdego człowieka prawdy, na których opiera się nasza wiara. I to na pewno w przyszłości będzie owocować. Benedykt XVI ma ogromny kredyt zaufania od młodzieży. Jest to jeszcze spadek po Janie Pawle II. Problem polega na tym, czy obecny Papież będzie umiał wykorzystać ten kredyt w przyszłości. Podczas spotkań Benedykta z młodymi ludźmi widać było ogromną treść i zakłopotanie na jego twarzy. Mimo wielokrotnych prób sprowokowania Papieża do chociaż krótkiego pozaceremonialnego dialogu, młodzież nie usłyszała ani słowa poza tym, co Papież czytał z kartki. Jego poprzednik praktycznie zawsze podczas takich spotkań rozmawiał z młodzieżą, żartował, śpiewał... Wydaje mi się jednak, że jak na pierwszy raz przed taką publiką, nowy Papież nie wypadł źle. Ma jeszcze czas na przyzwyczajenie się do młodzieży, na pozbycie się tremy. Młodzież poczeka. Sam widziałem, z jakim entuzjazmem oczekiwała go w Kolonii. Pytanie tylko, czy Benedykt będzie potrafił zrozumieć młodzież tak, jak „nasz” Papież. To zadanie wydaje

się niemożliwe do zrealizowania – Jan Paweł II będzie prawdopodobnie niedoścignionym ideałem. Wszystko jednak w rękach Benedykta.

Niewątpliwie, Świątowe Dni Młodzieży są świętem, które zajmuje poważne miejsce w misji ewangelizacji katolickiej. Papież doskonale wie, że dzisiejszym problemem numer jeden jest kryzys wiary. W wielu miejscach świata zapomina się o Bogu. Religia staje się produktem rynkowym. Konstruuje się ją

często po swojemu, na zasadzie „zrób to sam”. Rodzi to ryzyko, że człowiek zostanie sam ze swoją pustką, bez Boga. I przezwyciężenie tego problemu będzie najważniejszym zadaniem Benedykta XVI. Zaczynając od młodzieży będzie chyba najłatwiej tego dokonać. Wiedział to już Jan Paweł II, wie także Benedykt XVI, który wielokrotnie powtarzał *niech blask tych dni trwa*.

GRZEGORZ GACZYŃSKI

Zdjęcia: Tomasz Bernas

# Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego

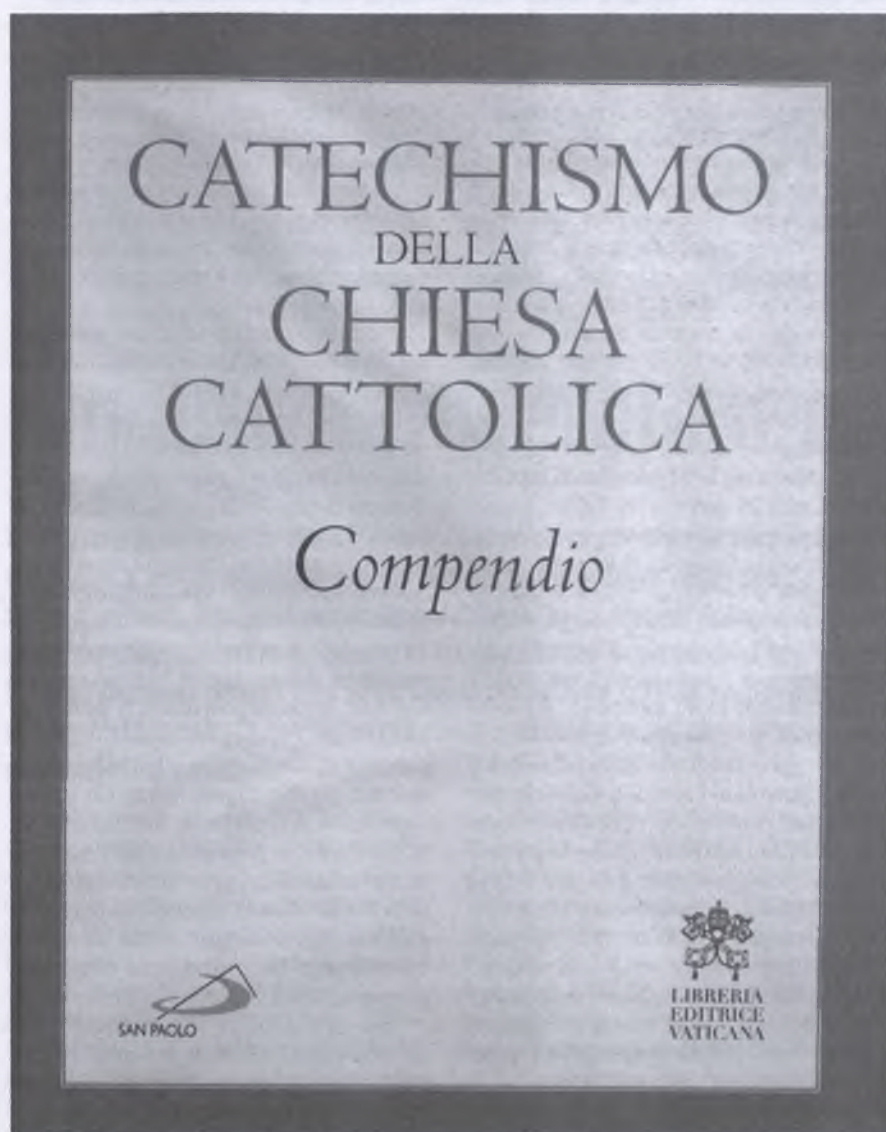
28 czerwca 2005 roku, w wigilię Uroczystości św. Piotra i Pawła papież Benedykt XVI swoim *motu proprio* ogłosił publikację kompendium *Katechizmu Kościoła Katolickiego* przygotowanego pod jego kierunkiem, jeszcze jako prefekta Kongregacji Nauki Wiary. Pełna nazwa tego dzieła brzmi: *Katechizm Kościoła katolickiego. Compendium*.

Prace nad *Katechizmem Kościoła Katolickiego* trwały od 1985 roku do 1992, kiedy to Jan Paweł II, 11 października, konstytucją apostolską *Fidei depositum* przedstawił ten dokument Kościołowi powszechnemu. Katechizm zawiera przekaz kompetentny i integralny doktryny katolickiej. Jest on więc bezpiecz-

nym przewodnikiem w nauczaniu i pogłębianiu wiary. Do dziś został przetłumaczony na 50 języków. Na jego podstawie Kościoły lokalne mają opracowywać swoje katechizmy. W dziesiątą rocznicę ogłoszenia *Katechizmu*, podczas międzynarodowego kongresu zorganizowanego z tej okazji, wypłynął

postulat przygotowania czegoś w rodzaju wademecum, które byłoby streszczeniem obszernego katechizmu. W ślad za tym Jan Paweł II w lutym 2003 roku powołał specjalną komisję kardynałów pod przewodnictwem kard. Josepha Ratzingera wspomaganą przez grono ekspertów. Po dwóch latach pracy przygotowano projekt kompendium, który przesłano do konsultacji kardynałom i przewodniczącym Konferencji Episkopatów. Spotkał się on z pozytywnym odbiorem. Po ponownym przejrzaniu tekstu i wprowadzeniu nielicznych poprawek tekst końcowy był gotowy. We wstępie do kompendium, datowanym 20 marca 2005 roku, kard. Ratzinger pisze, iż ukazuje się on w uroczystość św. apostołów Piotra i Pawła, którzy są kolumnami Kościoła powszechnego i przykładem ewangelizatorów. Oni widzieli co przekazywali i dali świadectwo prawdy o Chrystusie aż do śmierci. To właśnie kard. Ratzingerowi, już jako Benedyktowi XVI dane było ogłosić *Katechizm Kościoła Katolickiego. Compendium*.

Kompendium *Katechizmu Kościoła Katolickiego* ma trzy charakterystyczne elementy. Pierwszym z nich jest ścisła zależność od katechizmu. Struktura kompendium jest odzwierciedleniem struktury katechizmu i składa się z czterech części dotyczących, wyznania wiary (*lex credenti*), życia sakramentalnego (*lex celebrandi*), życia codziennego w jedności z Chrystusem (*lex vivendi*) i modlitwy chrześcijańskiej (*lex orandi*). Użyty jest także język katechizmu. Kolejnym elementem charakterystycznym kompendium jest forma w jakiej został napisany. Jest to dialog będący nawiązaniem do antycznego gatunku literackiego, w którym uczeń pyta mistrza, a ten udziela odpowiedzi. Forma ta umożliwia także jasne zredukowanie tekstu do niezbędnej esencji. Na całość składa się zatem 598 pytań i odpowiedzi. W niektórych, bardzo rzadkich, odpowiedziach pojawiają się wyróżnione cytaty z pisarzy kościelnych – szczególnie z Ojców Kościoła. Przy każdej odpowiedzi, na marginesie, zaznaczone są odpowiadające jej numery z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*. Na końcu kompendium dołączono modlitwy i formuły wiary, a także indeks ana-



## Kompendium Katechizmu...

Dokończenie ze str. 13

lityczny. Trzeci element charakterystyczny nowo opublikowanego tekstu to reprodukcje obrazów. Poprzedzają one każdą część i każdą sekcję. Obrazy pochodzą z wielowiekowej tradycji ikonografii chrześcijańskiej. Mamy zatem fragment XII wiecznej mozaiki z rzymskiego kościoła św. Klemensa i fragment współczesnej mozaiki z watykańskiej kaplicy *Redemptoris Mater*. Są reprodukcje obrazów mistrzów zachodu, a także ikony bizantyjskie i koptyjskie. Każde z dzieł sztuki opatrzone jest wyjaśnieniem zawartej w nim symboliki. Umieszczenie w kompendium reprodukcji jest nawiązaniem do wielowiekowej tradycji głoszenia Ewangelii za pomocą obrazu. Kard. Ratzinger podkreśla we wstępie, że dziś, w epoce cywilizacji obrazu, święte wizerunki są innym, skutecznym sposobem dynamicznego przekazu Ewangelii. Artyści różnych czasów, dzięki swojej sztuce, wprowadzali w kontemplację i zadziwienie wiernych, przyczyniając się do zadumy nad tajemnicą wiary.

W zaprezentowanym kompendium można dostrzec ducha kard. Ratzingera, który to opowiadając się za reformowaniem Kościoła, nieustannym rozwojem myśli, refleksji teologicznej, liturgii jednocześnie podkreśla konieczność korzystania z bogactwa jakie niosą minione wieki. Chce widzieć reformę jako ewolucję, jako rozwój połączony z oczyszczaniem. Nawiązanie w kompendium *Katechizmu Kościoła Katolickiego* do formy dialogu czy też umieszczenie reprodukcji sztuki sakralnej jest właśnie tym zaczerpnięciem w studni bogactwa Kościoła.

Kompendium Katechizmu jest przeznaczone dla wszystkich wiernych, nie jest to podręcznik tylko dla osób duchownych. Mogą pojawiać się trudności związane z zapoznaniem się z obszernym tekstem katechizmu i wynikającym z tego szerokim wyjaśnianiem prawd wiary i postaw chrześcijańskich. Ten problem nie istnieje w przypadku kompendium. Jasność i zwięzłość odpowiedzi będzie zapewne ułatwieniem dla licznych wiernych. Wypada zatem liczyć na szybkie tłumaczenie tej publikacji na język polski i szerokie upowszechnienie wśród wiernych. Należałoby jednakże uważać, aby kompendium nie zastąpiło katechizmu, nie spowodowało przystąpienia tego, jednak ważniejszego, dzieła.

Wypada też dodać, że wydanie włoskie jest perfekcyjnie przygotowane pod względem edytorskim i z przyjemnością bierze się tę książeczkę do ręki.

KS. GRZEGORZ SOKOŁOWSKI

# Od sodalicy do Sióstr Bożego (1905-

S. ANETA ZE ZGROMADZENIA SIÓSTR BOŻEGO SERCA JEZUSA

## W setną rocznicę utworzenia we Wrocławiu Sodalicy Bożego Serca Jezusa

**Patrząc na świat, obserwując przyrodę zauważamy, że nic nie istnieje samo z siebie. Każda rzeczywistość, wszystko, co nas otacza, jak i my sami, mamy swoje uzasadnienie w Stwórczym Słowie Bożym *Niech się stanie*. Te słowa Boga-Twórcy nie pozostają tylko martwym zapisem na kartach Starego Przymierza. Jako, że są one słowami Boga, który żyje, trwa i wciąż stwarza, są one do dziś żywe i twórcze. Tę twórczość i żywotność Bożego Słowa dostrzegamy na kartach całej ludzkości – w jej dalekiej i bliskiej historii.**

Zachwycają nas cnoty wielkich świętych i ich dzieła, moc ich miłości i siła ducha. A przecież wszyscy oni żyjąc w swoich epokach tworzyli historię współczesnego im człowieka, współpracując na co dzień z twórczym słowem Boga. To twórcze słowo również zaowocowało w życiu i dziele Założycielki Zgromadzenia Sióstr Bożego Serca Jezusa – Matki Gabriele Klauze. Przedstawmy krótko jej sylwetkę.

Urodziła się w Mysłowicach na Górnym Śląsku 26 sierpnia 1870 roku. Już od dzieciństwa wyróżniała się pobożnością, sumiennością i pogodą ducha. Jej droga życia była szczególnie naznaczona poszukiwaniem woli Najwyższego. Wczytując się w jej żywot, dostrzec można ogromną moc charakteru i niezwykle poryw ducha, które kierowały jej serce na miłość, którą dać jej mogło tylko *Serce Jezusa gorejące ognisko miłości*. Realizacji swego powołania szukała Gabriele najpierw we Wspólnocie apostołsko-czynnej św. Piotra Klawera, gdzie współpracowała z błogosławioną Marią Teresą Ledóchowską, a następnie we Wspólnocie kontemplacyjnej Wierzącej Adoracji. Za zgodą i pod kierownictwem swojego kierownika duchownego ks. Franza Xavera Schwaerzlera SJ założyła Sodalicy Bożego Serca Jezusa dla *popierania spraw Serca Jezusowego, samo uświęcenie się jej członków poprzez miłosne i pokutne poświę-*

*cenie się Panu w spełnianiu uczynków miłości bliźniego i dla współpracy w rozwiązywaniu wielkich zadań, jakie katolicka niewiasta ma do wykonania na społeczno-charytatywnym odcinku życia* (z Konstytucji Sióstr Bożego Serca Jezusa).

Sodalicy miała podjąć pracę w Caritas wrocławskiej. Dwie członkinie tego dzieła: Gabriele Klauze i Gertrud Archleb złożyły swoje pierwsze prywatne śluby w dniu 25 marca 1905 roku. Tę datę uważa się też za początek Sodalicy Bożego Serca. Początki są trudne. Gabriele doskonale zdawała sobie sprawę z tego, że zadanie, które ma do spełnienia nie jest proste. Widziała ogromne potrzeby Kościoła wrocławskiego. Dostrzegała też potrzeby tego nowo powstałego dzieła, jakim był Sekretariat Caritas: brak odpowiednich pomieszczeń, brak funduszy, brak ofiarnych pomocnic, ciągle przeszkody, ale wiemy też, że *Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra* (Rz 8, 28). Po wielu poszukiwaniach Gabriele znalazła lokum przy nieistniejącej już dziś Poststrasse 11 (obecnie okolice Placu Dominikańskiego), gdzie za zgodą ówczesnego ks. proboszcza otrzymała pomieszczenia w suterenie plebanii.

Swoją służbę w Sekretariacie Caritas sodalistki zaczęły w samo Święto Maryi Wspomożenia Wiernych 24 maja 1905 roku, a w październiku 1905 roku

# Zgromadzenia Serca Jezusa (2005)

cztery sodalistki: Gabriele Klauze, Gertrud Archleb, Olga von Garnier i Gertrud Croce poświęciły się osobiście Najświętszej Maryi Pannie w kaplicy Sióstr św. Jadwigi we Wrocławiu. Dla rozwoju wewnętrznego sodalistki spotykały się na wspólnej egzorcie oraz na czytaniu duchownym. Również ks. prałat dr Paul Oppermann służył im swoją kapłańską posługą, wygłaszając duchowe konferencje i służąc przez dwanaście lat jako spowiednik sodalistek.

Dnia 24 czerwca 1906 roku w kaplicy Sióstr Jadwiżanek cztery członkinie sodalistek poświęciły się Bożemu Sercu Jezusa. Sodalicy rozwijała się wolno, ale skutecznie. Już w 1909 roku w chwili kanonicznego zatwierdzenia sodalicy liczyła ona 5 sodalistek, 17 kandydatek i 3 postulantki. Od roku 1912 Caritas wrocławska rozpościerała swe skrzydła na opiekę społeczną, opiekę nad młodzieżą, ochronki dla dzieci, a służba ta cieszyła się ogromnym uznaniem i sza-

kunkiem u wszystkich, którzy się z Caritas zetknęli.

Wydawało się, że już teraz dzięki takiej reputacji nic nie stanie na przeszkodzie, by Caritas funkcjonowała bez żadnych trudności. Stało się inaczej. Proboszcz kościoła św. Wojciecha zerwał nagle umowę z Sodalicy i wymógł pomieszczenia, które ta zajmowała. Sodalistki wraz z całym swym dobytkiem przeprowadziły się do nieistniejącego już domu An der Kreuzkirche 5, w którym, dzięki zakupowi życzliwego Sodalicy Jego Eminencji Kardynała Georga Koppa, mogły zamieszkać.

Wszystkie sodalistki pracowały z ogromną ofiarnością i poświęceniem. *Wszystko przyjmowano z zachwytem, na chwałę Bożego Serca, od rana do wieczora pracowano na Jego chwałę, na ile pozwalały siły* (Victima Caritatis). W nowym domu podjęły się sodalistki również pracy na rzecz mniej uzdolnionych i usuniętych ze szkół dziewcząt.

## Modlitwa otwarciem na Słowo Boże

ADAM CHRUSZCZEWSKI

**Modlitwa jest często określana mianem aktu słowno-myślowego człowieka zwracającego się do Boga, pragnącego nawiązać z Nim żywy kontakt. Nie jest więc monologiem, lecz autentycznym dialogiem ze swym Stwórcą, opartym na słuchaniu i zwracaniu się do Niego, czasem nawet bez słów. Niekoniecznie trzeba wypowiadać odpowiednie teksty modlitewne, żeby modlić się. Ważne jest nastawienie serca.**

Modlitwa indywidualna jest często aktem myślowym człowieka zwracającego swe spojrzenie w stronę Najwyższego. Jej formy i treść zależą zasadniczo od konkretnych wyobrażeń o Bogu i człowieku, właściwych poszczególnym religiom. W tradycji judeochrześcijańskiej uznaje się, iż modlitwa powinna przyjmować formę międzyosobowego dialogu o strukturze trynitarniej, której podstawą jest wewnętrzne życie Trójcy Świętej.

Ujmując rzecz w duchu chrześcijaństwa, prawdziwie modli się przede wszystkim ten, kto słuca. Słuchanie włącza nas w relację Bożego synostwa: *Wszystkim tym, którzy Je* (Słowo Wcielone) *przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi* (J 1,12). Słuchający Słowa Bożego powinien z pokorą przyjmować prawdy zawarte w głoszonej Ewangelii. Być stale otwartym na Bożą mądrość i wytrwale jej poszukiwać.

4 października 1911 roku została w nowym domu uroczystie poświęcona kaplica Bożemu Sercu Jezusa, a jej głównymi patronami zostali: św. Franciszek Ksawery SJ i św. Klemens Maria Hofbauer. W 1919 roku na prośbę Gabrieli Klauze, Matka Maria Johanna Ernst opracowała konstytucję dla Sodalicy. Konstytucje te mają na sobie wyciśnięte znamiona reguły św. Ignacego Loyoli. W 1925 roku do Konstytucji tych zostały wpisane również śluby zakonne. Jego Eminencja ks. kardynał Adolf Bertram, będąc w Rzymie 10 września 1928 roku, osobiście przedstawił sprawę Sodalicy Bożego Serca Jezusa Kongregacji do spraw Religii. Natomiast 15 września 1928 roku Kongregacja ta wystawiła reskrypt rzymski, który zezwolił na powstanie Kongregacji Sióstr Bożego Serca Jezusa ze ślubami zakonnymi. Dnia 21 listopada 1930 roku dekret dotarł do Wrocławia. Tym samym Congregatio Sororum Divini Cordis Jesu stała się wspólnotą zakonną na prawach papieskich. A dzięki staraniom kardynała Bertrama i ówczesnego prefekta Kongregacji do spraw Religii – Kardynała La Puma, Kongregacja Sióstr Bożego Serca Jezusa otrzymała 3 sierpnia 1937 roku ostateczną aprobatę Stolicy Apostolskiej.

Siostry Bożego Serca Jezusa działają do dziś jako spadkobierczynie Sodalicy – wielkiego dzieła, zapoczątkowanego przez słabą, drobną dziewczynę z Mysłowic, a obecnie Sługę Bożą Gabriele Klauze.

Podstawowe cechy modlitwy opisuje w przypowieściach św. Łukasz ewangelista. W narracji *O natrętnym przyjacielu* Chrystus zachęca do wytrwałości w modlitwie, mówiąc: *I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą* (Łk 11,1-13).

Z kolei w przypowieści *O natrętnej wdowie* Jezus zwraca uwagę na to, że trzeba modlić się zawsze: *Stuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę* (Łk 18,1-8).

Opowiadanie o modlitwie faryzeusza i celnika w świątyni akcentuje po-

Dokończenie na str. 16



## Modlitwa...

☞ Dokończenie ze str. 15

korę, z jaką trzeba stać przed Bogiem, żeby być wysłuchanym. Łukaszowa narracja kończy się słowami Chrystusa, które nie pozostawiają czytelnikowi Ewangelii żadnych wątpliwości: *Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unia, będzie wywyższony* (Łk 18, 9-14).

Szczytem modlitwy w każdym jej aspekcie jest Msza Święta, w której sam Chrystus składa ofiarę Bogu za wszystkich ludzi. Jest to najdoskonalsza ofiara sprawowana przez kapłanów w Kościele. Podczas Eucharystii modlitwa znajduje swój wyraz w trzech podstawowych jej aspektach: w dziękczynieniu i uwielbieniu Boga, w prześlaniu Go za grzechy oraz w prośbach skierowanych do Niego w intencji własnej, czyjejś lub o coś.

Pierwszym i najważniejszym naczycielem modlitwy w zaraniu dziejów Kościoła katolickiego jest sam Chrystus. Kiedy jeden z uczniów zwrócił się do Niego z prośbą: *Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył swoich uczniów*, powiedział wówczas: *Kiedy się modlicie, mówcie: Ojcze, niech się święci Twoje imię...* (Łk 11, 1-4). W innym miejscu Chrystus wypowiada podobne słowa: *Wy zatem tak się módlcie: Ojcze Nasz, który jesteś w niebie, niech się święci imię Twoje...* (Mt 6,9nn). Tak więc Pan Jezus pouczając uczniów, jak mają się modlić, nakazuje wielbić Imię Boga i zgadzać się z Jego wolą. Pokładanie w Nim nadziei jest bowiem wyrazem autentycznej miłości.

Modlitwa może przybierać różne formy wyrazu. Bardziej i mniej wzniosłe. Niezwykle piękne w swej wymowie i nieco mniej wyszukane. Zawsze jest miła Bogu, jeśli płynie z głębi serca. Z autentycznego pragnienia zjednoczenia się z Nim.

**ADAM CHRUSZCZEWSKI**

### Sprostowanie

W poprzednim numerze naszego pisma, w sprawozdaniu z modlitwy przy relikwiach św. Teresy na Osobowicach pomyłkowo umieszczono zdjęcia dotyczące tej tematyki. Autorkę tekstu i Parafian z Osobowic bardzo serdecznie przepraszamy.

Redakcja

# Śląski Haydn

ANDRZEJ PRASAŁ

**W bieżącym roku minęła 200. rocznica objęcia przez Józefa Ignacego Schnabla stanowiska kapelmistrza katedralnego we Wrocławiu. Wydarzenie to jest dobrą okazją do przypomnienia tej niezwykle interesującej, a dziś prawie zupełnie zapomnianej postaci, która przez współczesnych nazywana była „śląskim Haydnem”, i która na trwałe zapisała się w historii kultury muzycznej Kościoła wrocławskiego.**

Józef Ignacy Schnabel należał bez wątpienia do czołowych muzyków śląskich XIX wieku. Od 1805 roku do swojej śmierci pełnił funkcję kapelmistrza katedralnego. Ponadto był dyrektorem muzycznym uniwersytetu, nauczycielem akademickim, dyrygentem stałych koncertów abonamentowych, organizatorem wielkich muzycznych przedsięwzięć oraz licznych koncertów. Był wreszcie wybitnym i niezwykle płodnym kompozytorem, którego twórczość wywarła niewątpliwy wpływ na reformę muzyki kościelnej pod koniec XIX wieku.

Urodził się 24 maja 1767 roku w Nowogrodźcu nad Kwisą. W 1785 roku ukończył znane wrocławskie katolickie Gimnazjum św. Macieja. Następnie był wiejskim nauczycielem w Parzycach, gdzie założył dziecięco-młodzieżową orkiestrę, z którą koncertował w okolicznych zamkach. W 1797 roku osiedlił się we Wrocławiu. Początkowo pełnił funkcję organisty w klasztorze sióstr klarisek i jednocześnie pierwszego skrzypka w kościele św. Wincentego, a następnie koncertmistrza Teatru Miejskiego.

1 kwietnia 1805 roku objął stanowisko kapelmistrza w katedrze wrocławskiej oraz w Kolegiacie św. Krzyża. Posada ta była nie tylko intratna finansowo, ale i niezwykle prestiżowa. Do obowiązków Schnabla należało dbanie o wszystkie sprawy muzyczne w powierzonych mu kościołach. W drugiej połowie XVIII wieku poziom wykonawstwa muzyki w katedrze nie był najwyższy. Autor prasowego artykułu z 1804 roku wzmiankował: *Proszę się w każdym razie nie dziwić, że nie wymie-*



*niam muzyki w katedrze wrocławskiej, ale już od wielu lat nie warta jest ona wspomnienia. Dopiero działalność Schnabla przywróciła katedrze oraz muzyce kościelnej uznanie i należne im miejsce w życiu muzycznym Wrocławia i Śląska. W 1819 roku prasa donosiła, że w katedrze, w kościele na Piasku, u św. Wincentego, u urszulanek, dominikanów, minorytów i u św. Macieja każdej niedzieli i święta celebruje się uroczystą Mszę św. Muzyka w katedrze pod kierunkiem pana Schnabla zastępuje jednak na wyższość i pierwszeństwo, nie tylko ze względu na miejsce jej wykonywania, lecz przede wszystkim ze względu na poziom jej wykonania, możliwy tylko dzięki Schnablowi.*

Oprócz działalności w katedrze Schnabel prowadził ożywioną działalność koncertową, zamykającą się w liczbie około 1100 koncertów. To właśnie pod jego dyktando po raz pierwszy wykonano we Wrocławiu m.in. *Requiem* Mozarta oraz *IX Symfonię* Beethovena. Ponadto wrocławski kapelmistrz dyrygował stałymi koncertami abonamentowymi, które cieszyły się dużą popularnością wśród mieszkańców Wrocławia. Właśnie w ramach takiego koncertu, w listopadzie 1830 roku, wystąpił we Wrocławiu młody Fryderyk Chopin. Najznakomitszy polski kompozytor w liście do rodziny przedstawił okoliczności tego występu: *Schnabel, co mię od czterech lat nie słyszał, prosił ażebym spróbował fortepian. Trudno było odmówić, siadłem i zagrałem parę wariacji. Schnabel się niezmiernie ucieszył. Ublagany przez kapelmistrza katedralnego Chopin zgodził się dać koncert w sali Redutowej przy ul. Biskupiej: Szczególnie Schnabel tak szczerze nalegał, że nie śmiałem staremu odmówić. Jest to wielki przyjaciel pana Elsnera, alem mu powiedział, że uczynię to tylko dla niego, bo anim grał przez parę tygodni, ani się myślę we Wrocławiu popisywać.*

Kolejnym obszarem bogatej działalności Schnabla była praca pedagogiczna. W 1815 roku został kierownikiem sekcji katolickiej Królewskiego Akademickiego Instytutu Muzyki Kościelnej na Uniwersytecie Wrocławskim. Zadaniem tego zakładu było nauczanie śpiewu kościelnego, gry na organach, a także prowadzenie zajęć teoretycznych z myślą o kształceniu kompozytorów i muzyków kościelnych. Za swoje zasługi dla wrocławskiej uczelni Schnabel otrzymał nawet doktorat honoris causa. Trzeba także wspomnieć, że przez wiele lat uczył muzyki w Katolickim Seminarium Nauczycielskim we Wrocławiu.

Schnabel był niezwykle zdolnym i płodnym kompozytorem. Katalog jego dzieł obejmuje aż 219 kompozycji. Z lat 1805 - 1831 pochodzą najznakomitsze i najbardziej znane dzieła tego muzyka. Są to przede wszystkim kompozycje kościelne, jak: msze, nieszpory, litanie, gradualy, offertoria, hymny, pieśni religijne oraz stacje Bożego Ciała. Jeden z jego cykli stacji wykonywany był przez chór i orkiestrę corocznie podczas głównej wrocławskiej procesji Bożego Ciała aż do 1912 roku. Najsłynniejszym i najwybitniejszym dziełem Schnabla pozostaje jednak *Msza As-dur*, zwana też *Belagerungsmesse*. Powstała ona w 1806 roku podczas oblężenia Wrocławia przez wojska napoleońskie. Schnabel wraz z rodziną schronił się wtedy w kościele św. Bartłomieja (Dolna kon-

dygnacja kościoła św. Krzyża), gdzie pomimo realnego zagrożenia i ścisłego skomponował to słynne dzieło. Twórczość kościelna Schnabla cechowała się m.in. liturgiczną poprawnością i dzięki temu stanowiła podwaliny późniejszej odnowy muzyki kościelnej. Współcześnie nazwisko wrocławskiego kapelmistrza kojarzy się ze znanym prawie na całym świecie bożonarodzeniowym gradualem *Transeamus usque Bethlehem*. Ostatnie badania wskazują jednak, że Schnabel nie skomponował tego utworu, lecz jedynie opracował go na potrzeby zespołu katedralnego.

Józef Ignacy Schnabel mimo swojego niewątpliwego muzycznego talentu i popularności był bardzo skromnym, delikatnym i niezwykle religijnym człowiekiem. Inskrypcja wyrzyta na jego nagrobku głosiła, iż był on człowiekiem szlachetnym, wiernym Bogu, zaś jego serce bogate było w przyjaźń i miłość współczesnych. Niestety, życie rodzin-

ne Schnabla naznaczone było śmiercią. Trzykrotnie żonaty kompozytor pochował dwie pierwsze żony. Doczekał się aż 25 dzieci, z czego tylko czworo przeżyło ojca.

Schnabel zmarł nagle po krótkiej chorobie 16 czerwca 1831 roku. Został pochowany na cmentarzu przy kościele św. Michała, gdzie do dnia dzisiejszego cudownie zachował się fragment z jego nagrobka, oparty o ścianę kościoła. W pogrzebie uczestniczyli tłumnie mieszkańcy Wrocławia. *Widzę nad grobem nie tylko współpracowników, ale i licznych, którzy przyjacielowi i dobroczyńcy chcieli towarzyszyć - mówił kaznodzieja. Słyszę nie tylko z ust muzyków, że był on wielkim artystą, ale wszyscy, którzy go znali, dają o nim piękne świadectwo, iż był prawdziwie dobrym człowiekiem. I zaiste, to ostatnie świadectwo jest wiele więcej warte, niż niejedna pochwała.*



Dziewiętnastowieczny wygląd Katedry wrocławskiej.

## Po śmierci brata Rogera

Gdy doszło do pierwszego z serii tych wydarzeń, nikt z nas nie wiedział jeszcze, że było ono niezwykle. Nasz duszpasterz, ks. Mirosław Maliński, w ostatniej chwili zdecydował o zmianie lektury, która miała być czytana podczas kolacji przez całe nasze rekolekcje w Piwnicznej. Czytaliśmy więc każdego dnia na głos publikację Kathryn Spink *Brat Roger – założyciel Taizé*. „Przygody brata Rogera”, jak pieszczotliwie ochrzciliśmy tę biografię, dla niejednego z pięćdziesięciu studentów „Maciejówki” były pierwszym spotkaniem z tym Wielkim Człowiekiem.

takt z kolejnymi papieżami w czasach, gdy nikt jeszcze nie słyszał o ekumenizmie. Zawsze szukał tego, co łączy. Wiedział, że chrześcijanie nie wyjaśnią sobie błędów przeszłości, ale mogą się razem modlić do jednego Boga. Przez lata do Taizé zaczęły przybywać tłumy młodzieży, by modlić się prostymi śpiewami w różnych językach. Rokrocznie od 1978 r. w innym mieście organizowane są Europejskie Spotkania Młodych, zwane Pielgrzymką Zaufania

# Kochali go młodzi całego świata

Cztery dni później, 17 sierpnia, na jutrznię, wszyscy przyszli poważni, niektórzy zapłakani. Mimo obowiązującej od wieczora aż do rana ciszy większość wiedziała już, że brat Roger zginął w nocy, ugodzony nożem przez nieznawcą kobietę. Wtedy wydarzyła się kolejna niezwykła rzecz. Ks. Maliński przeczytał taki oto komentarz Jana Pawła II do jutrzni, przeznaczony właśnie na ten dzień: *Nadzieja i smutek przepływają się, stając się treścią nowej modlitwy, wyrażającej potrzebę ufności również w czasach trudnych doświadczeń, przeżywanych przez całą wspólnotę. Zrozumiałem wtedy, że nie wolno nam stracić ufności, miłości, radości i pokoju serca.*

Kim był ten dziewięćdziesięcioletni mężczyzna, którego śmierć tak odczuliśmy? Urodził się w Szwajcarii jako syn ewangelickiego pastora. Po nieudanych próbach zostania pisarzem skończył teologię, jak jego ojciec. Już w czasie studiów martwił się tym, że chrześcijanie tak bardzo podzielili się. Opracował wtedy modlitwy, które przypominały nieco liturgię katolicką. Uważał, że w wielkiej sprawie, gdy nie możemy uczynić nic wielkiego, należy zrobić rzecz małą – taką, jaką jesteśmy w stanie zrobić już dziś. Gdy wybuchła wojna, osiedlił się w Taizé, blisko linii demarkacyjnej, dzielącej Francję. W swoim domu udzielał schronienia Żydom i innym uchodźcom. Po wojnie opiekował się sierotami, których zebrał dwadzieścioro. Świadkowie wspominają, że

z biedy żywili się pokrzywami i ślimakami. Brat Roger twierdził jednak, że ubóstwo często sprzyja dzieleniu się, a nadmiar środków do życia może być przyczyną zakłopotania.

Po wojnie dołączyli do niego pierwsi współbracia. Roger zdawał sobie sprawę, że tworząc wspólnotę podobną do zakonu, robi coś nieznanego dotąd protestantom. Starał się bardzo, aby jego idea nie stała się kolejnym odłamem protestanckim, ale by była czymś ponad podziałami. Utrzymywał stały kon-

такт z kolejnymi papieżami w czasach, gdy nikt jeszcze nie słyszał o ekumenizmie. Zawsze szukał tego, co łączy. Wiedział, że chrześcijanie nie wyjaśnią sobie błędów przeszłości, ale mogą się razem modlić do jednego Boga. Przez lata do Taizé zaczęły przybywać tłumy młodzieży, by modlić się prostymi śpiewami w różnych językach. Rokrocznie od 1978 r. w innym mieście organizowane są Europejskie Spotkania Młodych, zwane Pielgrzymką Zaufania

kontakt z innymi papieżami w czasach, gdy nikt jeszcze nie słyszał o ekumenizmie. Zawsze szukał tego, co łączy. Wiedział, że chrześcijanie nie wyjaśnią sobie błędów przeszłości, ale mogą się razem modlić do jednego Boga. Przez lata do Taizé zaczęły przybywać tłumy młodzieży, by modlić się prostymi śpiewami w różnych językach. Rokrocznie od 1978 r. w innym mieście organizowane są Europejskie Spotkania Młodych, zwane Pielgrzymką Zaufania



Studenci przy grobie Brata Rogera



z sobą i oddał na wychowanie swej siostrze. W Taizé zawsze jest też kilka rodzin z rejonów ogarniętych wojną. Brat Roger wiedział, że nie był w stanie pomóc wszystkim, ale gdy tylko mógł, zawsze pomagał konkretnej osobie.

Liczba braci w Taizé przekracza obecnie setkę. Wywodzą się oni z 25 krajów całego świata i różnych kościołów chrześcijańskich. Utrzymują się wyłącznie z własnej pracy. Trzy razy dziennie spotykają się z młodzieżą na modlitwach.

Brat Roger, mimo że nie zerwał nigdy więzi z Kościołem ewangelickim, uznawał prawdziwą obecność Pana Jezusa w Eucharystii, świętych, a wśród nich szczególną rolę Maryi oraz prymat biskupa Rzymu. Co roku odwiedzały Taizé setki tysięcy młodych chrześcijan, a brat Roger przypominał wszystkim, że umocnieni w wierze mają wracać do swych parafii, wspólnot czy cerkwi. Powtarzał, że Kościół jest tam, skąd się wywodzą, że on nie prezentuje im nic nowego – tylko Chrystusa. Nigdy nie głosił autorytatywnych kazań. Dzielił się w prostych słowach tym, czego sam doświadczył. Dlatego też młodzi ludzie z całego świata tak bardzo go kochali, czego dowodem była ich ogromna liczba na jego pogrzebie.

Gdy Malina (studenci nazywają tak ks. Malińskiego) powiedział, że zasta-

nawia się, czy nie należałoby jechać do Taizé na pogrzeb brata Rogera, większość nie bardzo wiedziała, co począć w tej sytuacji: koszty, odległość, rekolekcje zaplanowane na kilka dni po pogrzebie... Po ludzku rzecz ujmując, wyjazd ten wydawał się nierealny, lecz Pan Bóg pokazał, że miał wobec nas inne plany. Następnego dnia zadzwonił Rafał Dutkiewicz, Prezydent Wrocławia i... zaproponował nam wyjazd. Gdy okazało się, że możemy jechać wszyscy, nie mieliśmy już cienia wątpliwości. Spakowaliśmy plecaki, aby nasze rekolekcje kontynuować w drodze. We Wrocławiu dołączyli do nas także przedstawiciele Kościoła prawosławnego i stu-

denci DA „Wawrzyny”. Po drodze „dogonił” nas jeszcze SMS od Prezydenta: *Śpiewajcie dużo i módlcie się za Wrocław.*

Już sam widok wioski natchnął nas pokojem i radością. Nastrój ten potęgował błękit nieba, widoczny zewsząd nad nami. Tego dnia nie było słychać nawet harmidru wywołanego przybyciem dziesiątek tysięcy ludzi, bo bracia w całej wiosce rozstawili głośniki, z których płynęła spokojna muzyka.

W punkcie przyjęć czekało nas kolejne zaskoczenie. Okazało się, że zostaniemy wpuszczeni do kościoła. To już nie mogło pomieścić się nam w głowach! W tym tłumie ludzi przybyłych do Taizé, pięć tysięcy osób mogących wejść do kościoła stanowiło po prostu garstkę, a my znaleźliśmy się wśród nich!

Rozpoczęła się Msza pogrzebowa. Na prostej drewnianej trumnie leżała „ikona przyjaźni” – ulubiona ikona brata Rogera, na której Chrystus i jego przyjaciel idą razem. Z tym, że Jezus pót kroku z tyłu...

Brata Rogera pochowano w grobie, identycznym jak te, w których po trzech leżą złożeni wcześniej zmarli bracia. Postawiono prosty drewniany krzyż. Jedynie bujne kwiaty zdobiły radośnie miejsce ich spoczynku.

Pewna Polka powiedziała mi później: *Niesamowite było to, że wiara i nadzieja wspólnoty z Taizé na pogrzebie były silniejsze niż smutek. Nie uczestniczyłam jeszcze w pogrzebie tak przepelnionym wiarą w życie wieczne.* Krzysiek, student Politechniki Wrocławskiej, wspominał z kolei: *Przy wynoszeniu trumny promienie świateł, które wszyscy trzymaliśmy w rękach odbijały się od niej przywodząc na myśl, że Bóg jest światłością i że brat Roger trafił w dobre ręce.*

Po pogrzebie bracia urządzili poczęstunek i „dzień otwarty” na terenie wspólnoty. Była to chyba jedyna okazja obejrzenia np. miejsc ich pracy w garn-carni. Większość gości szybko się rozjechała. Ci, co zostali, pomagali sprzątać po uroczystości. Spacerując po wieczornej modlitwie, nie mogliśmy nadziwić się, że zaledwie w kilka godzin Taizé powróciło do swego zwykłego charakteru: cichej wioski – „małej wiosny Kościoła”, jak nazwał je Jan XXIII.

Następnego dnia rano było zaplanowane spotkanie z bratem Markiem. Usłyszeliśmy wówczas, że on śmierć brata Rogera postrzega jak biblijną historię o zabranii proroka Eliasza, który zrozpaczonemu Elizeuszowi zrzucił z nieba swój płaszcz. Powinniśmy więc uważnie czuwać, by nie przeoczył tego, co zrzuci nam brat Roger. Mimo że w spotkaniu uczestniczyło 50 osób, często zapadało milczenie. Ponoć przyjaźń można poznać po tym, że wspólne milczenie nie jest krępujące. Może był to już kawałek płaszcza zrzuconego nam przez brata Rogera?

Cała droga powrotna zesłała nam właściwie na dzieleniu się przeżyciami. Na każdym z nas spotkanie zrobiło duże wrażenie. *Radość i prostota serca to najlepsza modlitwa. Ufność Zmartwychwstałemu prowadzi do pojednania – wyznał Edek, student prawa. Byłam w sercu Kościoła! – dodaje Ania z pedagogiki. To poczucie towarzyszyło mi przez cały pobyt w Taizé. I było niesamowite. Poprzednio doświadczyłam tego na pogrzebie Papieża Jana Pawła II, jednak teraz zdałam sobie sprawę, że w Rzymie byłam w sercu Kościoła katolickiego. Pobyt w Taizé to doświadczenie jedności wszystkich chrześcijan! Takie prawdziwe i namacalne.*

*Wbrew ziemskiej logice ten pogrzeb zasiał w naszych sercach radość i pokój. W Taizé panowała atmosfera niesamowitego wzruszenia, spokoju i przede wszystkim dziękczynienia Bogu za brata Rogera, który swoim prostym, ale przepelnionym niezwykłą miłością i dobrocią życiem ukazywał, szczególnie nam, młodym, to najwspanialsze oblicze Boga miłosierdzia.*

# Bóg człowiek poezja

W liście do Efezjan można znaleźć znamienne zdanie: *Gniewajcie się, a nie grzeszcie: niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce* (Ef 4,26). Często rozumie się te słowa jako polecenie tego, by najpóźniej pod koniec dnia załagodzić wszystkie poważne spory i konflikty, obficie zatruwające każdą codzienność. Chrześcijanin jak każdy inny człowiek, ma prawo do wyrażenia swego oburzenia, może stać się „kipiącą topielą”. Granicą grzechu, której osoba wierząca, nie powinna przekraczać, jest zaślepienie i pozostawanie w gniewie, pozwolenie by miłość bliźniego ustąpiła złości, niezadowoleniu. To wcale nie znaczy, że mamy zawsze ustępować lub zgadzać się na fałszywe kompromisy. Nasza miłość bliźniego jak uśmiech w oddali ma być konsekwentnym świadectwem naszego człowieczeństwa.

A.R.P.

## Gniew

Rozrywasz na morzu bałwany,  
kipiącą topiel,  
szalejącą powłokę  
skrywającą resztki  
człowieczego dobra.

Twarz sina  
ukazuje grymas  
i tylko w dali uśmiech  
łagodzi morską nawałnicę.

Wiesław Malinowski

Wydawało się w roku 1991 – kiedy to uroczyste obchodziliśmy 750-lecie bitwy pod Legnicą – że mimo trudów i przeszkód doprowadziliśmy do wznowienia i trwałego upamiętnienia kolejnych rocznic bohaterskiej śmierci na Legnickim Polu księcia Henryka Pobożnego. Że w odbudowanym kościele Świętych Jakuba i Wincentego we Wrocławiu corocznie 9 kwietnia, zgodnie z testamentem księżnej Anny, żony Henryka Pobożnego, odprowadzany bę-

mimo iż istnieje realna możliwość i oczywisty obowiązek umieszczenia ich *in situ*.

Niestety, również drewniane trumienki z pośmiertnymi, kostnymi szczątkami obydwu książąt znajdujące się w sarkofagach ciągle jeszcze czekają na odnalezienie. Szczątki księcia Henryka IV Probusa znamy jedynie ze zdjęć archiwizowanych w Instytucie Herdera w Marburgu. Zapewne podobnie były przechowywane szczątki księcia Hen-

## W poszukiwaniu pośmiertnych szczątków księcia Henryka II Pobożnego

HENRYK DZIURLA

dzie uroczysty aniwersarz. Że przed 14 laty zrekonstruowana i ustawiona pośrodku franciszkańskiego prezbiterium sarkofagowa skrzynia z piaskowcowego monolitu ponownie ukryje pod nagrobną płytą, przechowywaną we wrocławskim Muzeum Narodowym, pośmiertne szczątki Henryka Pobożnego. Niestety, dotąd szczątków tych, podobnie jak szczątków księcia Henryka IV Probusa, pochowanych w sarkofagu w kościele św. Krzyża, nie udało się odnaleźć.

W akcji mającej zabezpieczyć najcenniejsze zabytki przed zniszczeniami wojennymi sarkofagi obydwu tych książąt zostały wywiezione do Wierzbna koło Świdnicy i przechowane w tamtejszym romańskim kościele. Po wojnie obydwie te pomniki wróciły do

Wrocławia, lecz niestety, potraktowano je jako muzealne eksponaty. Dotąd pozostają w muzealnym lapidarium,

ryka Pobożnego. Należy żywić nadzieję, iż ponowne prześledzenie powojennego losu szczątków obydwu tych książąt uwieńczone zostanie sukcesem. Wówczas znacznie łatwiej będzie nam przypomnieć i unaocznic znaczenie bitwy pod Legnicą, *gdzie* – jak pisał papież Jan Paweł II – *Polska zatrzymała najazd Mongołów na Europę*.

W tym kontekście nasza pamięć, określenie tożsamości wiążą się nierozdzielnie z oddaniem należnej czci bohaterowi spod Legnicy, i to w szczególności przy jego średniowiecznym nagrobnym pomniku ustawionym tak, jak pierwotnie, w samym środku średniowiecznego prezbiterium pofranciszkańskiego kościoła we Wrocławiu. A wiemy, że nie kto inny, jak Henryk Pobożny był właśnie fundatorem tego pierwszego na ziemiach polskich wrocławskiego oraz drugiego, krakowskiego klasztoru franciszkanów. ■



Fragment obrazu Jana Matejki *Klęska lignicka* (1888). Na marach leżą: Henryk Pobożny i Poppo von Ostern, wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego. Po prawej pod kolumną stoi Konrad I Mazowiecki. Klęczy Kinga, córka króla Węgier, żona Bolesława Wstydliwego, beatyfikowana 1683. Krzyżem leży Jadwiga, żona Henryka Brodatego, księżna śląska.

# Okruszek

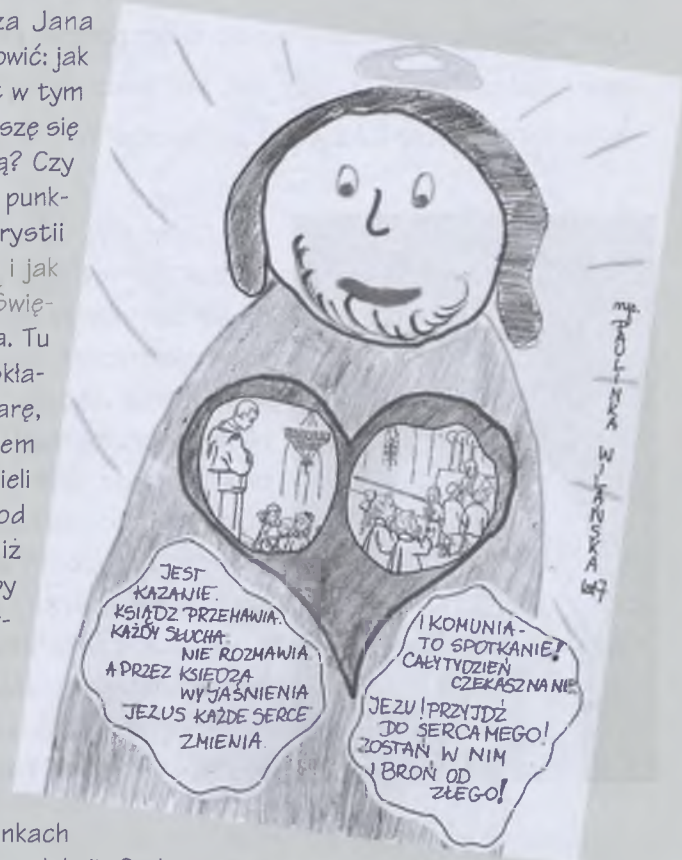
## PISEMKO DLA DZIECI



### EUCHARYSTIA – najpiękniejsze spotkanie z kochającym Bogiem

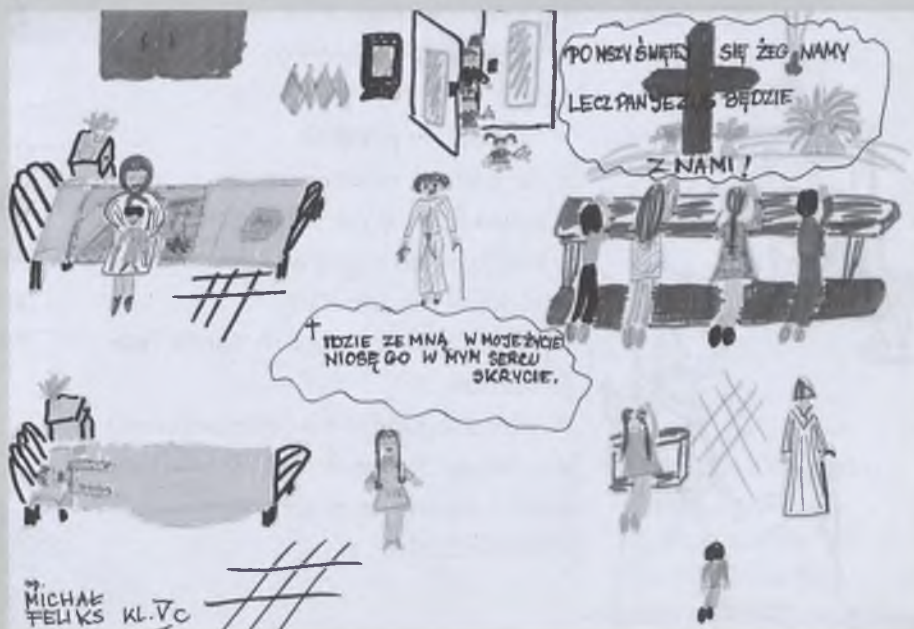
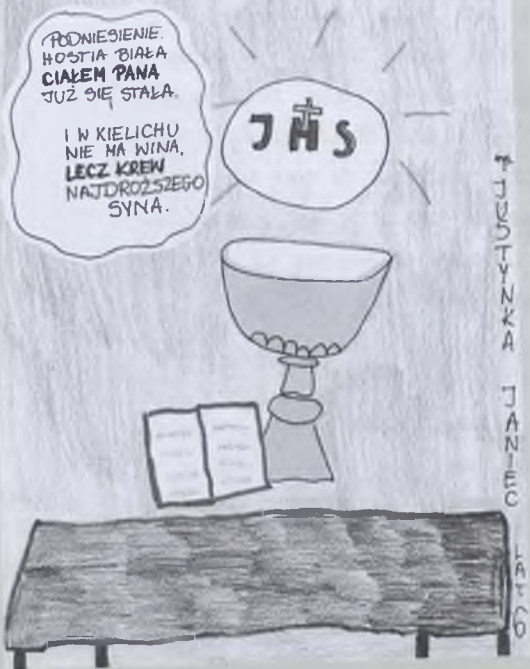
Kończy się już rok Eucharystii ogłoszony przez naszego ukochanego Papieża Jana Pawła II. Warto się zastanowić: jak spędzam niedzielę? Co jest w tym dniu najważniejsze? Czy cieszę się na niedzielną Mszę Świętą? Czy ona jest tym szczególnym punktem dnia? W roku Eucharystii warto dostrzec jak ważna i jak piękna jest każda Msza Święta, zwłaszcza ta niedzielna. Tu Pan Jezus nas gromadzi. Składa za nas bezkrwawą ofiarę, karmi nas swoim Słowem i swoim Ciałem, abyśmy mieli siły kroczyć za Nim – pod prąd, w innym kierunku niż świat, który żyje tak, jakby Pana Boga nie było. Żebyśmy uczyli się KOCHAĆ.

TO CZYŃCIE NA MOJA PAMIĄTKĘ!



UWAGA! TRWA NASZ KONKURS PLASTYCZNY O EUCHARYSTII!

Wykonajcie ilustracje do rymowanek o Mszy św. – podobnie, jak wasi koledzy i koleżanki na prezentowanych rysunkach i przyślijcie je pod adres redakcji. Czekamy na wasze prace.



# Okruszkowa szkoła modlitwy

PAZDZIERNIK - MIESIĄCEM MODLITWY RÓŻAŃCOWEJ

Sznur paciorków podzielonych na pięć dziesiątek i wiele razy powtarzane „Pozdrowienie Anielskie” przeplatane modlitwą „Ojcze nasz” i „Chwała Ojcu” – oto RÓŻANIEC.

Jeśli przeżywałeś(łaś) już uroczystość swojej Pierwszej Komunii Świętej, na pewno pamiętasz też swój biały różaniec poświęcony specjalnie dla ciebie przy tej okazji. Gdzie on teraz jest? Czy używasz go, modląc się? A może leży gdzieś w szufladzie przywalony płytami CD z gramami komputerowymi, po które sięgasz codziennie? Wydobądź go ze schowka. Teraz jest najlepszy czas, żeby się do niego pomału przyzwyczaić. To nie jest talizman – przedmiot „na szczęście”, to nie jest też tylko pamiątka. Różaniec to potężna broń w walce ze złem. To narzędzie RATUNKU dla świata! To pomoc dana nam z nieba.



Czym jest modlitwa na różańcu? To róże ofiarowane Maryi. To zamyślenie się wraz z Nią nad tajemnicami życia i działalności Pana Jezusa, Jego męki i śmierci oraz chwały. Ta modlitwa ma moc odmieniać serca ludzi, łączyć rozbite rodziny, osłaniać od pokus i zła, uprosić potrzebną łaskę. Papież Jan Paweł II ukazał światu niezwykłą moc modlitwy różańcowej. Sam modlił się na różańcu i różańcem obdarowywał przy każdej okazji.

MÓDL SIĘ NA RÓŻAŃCU! KORZYSTAJ Z TEJ MOCY!

- koleżanka sprawiła ci przykrość
- czujesz lęk przed burzą

- niepokoją cię wojny i trzęsienia ziemi
- rodzice się pokłócili
- nie radzisz sobie w szkole
- zawiodłeś się na przyjacielu
- walczysz ze swoją wadą
- w domu są awantury...

Proś Maryję o pomoc! To także Twoja Matka!

A może z kolegami (koleżankami) stworzysz Podwórkowe Kółko Różańcowe i będziecie razem się modlić? POWODZENIA!



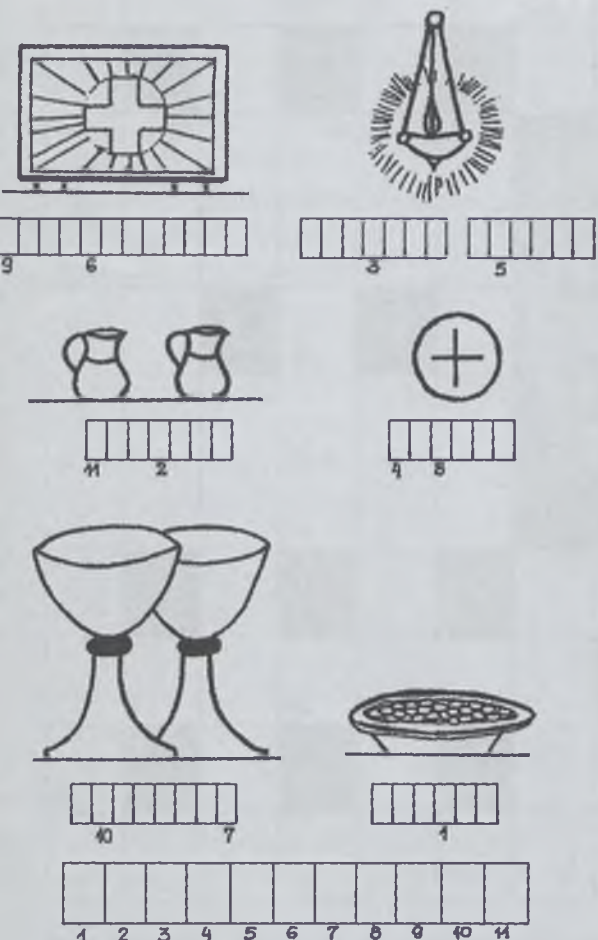
Przyszłam upomnieć ludzkość, aby zmieniła życie i nie zasmucała Boga ciężkimi grzechami. Niech ludzie odmawiają Różaniec i pokutują za grzechy.  
(Słowa Matki Boskiej w czasie objawienia w Fatimie 13.10.1917)



Wierzę Boże!  
18.09.03 r  
„Dzień różańca”  
Dzień była pogodna i gwiazdkista  
rybak wypłynął na morze  
morska łódź była przejęta,  
dobry znak, wiosła dźwigoły morze,  
stały rozdarty niebo bryskanice  
zaczęły pasłać deszcz gęsty i zimny  
rybak podniósł do góry rękę, prawił,  
i prosił Boga o łaskę przeżywania,  
ktoś sięgnął do kieszonki po różaniec  
zaczęła zaważać się modlić  
prosił Boga i...  
miał burzę koniec.  
Przypomniał sobie żonę i dzieci  
których na jego powrót czekała,  
spojrzał na rozstanie sieci  
i dojrzał – że pierwszy portów mają.  
opr. Fryderyka Karłowicza  
ze Świdnicy

## Zadanie obrazkowe

## Jaka tajemnica?



Pomóżcie dzieciom odgadnąć. Jaka to tajemnica Różańca Świętego? Z której części?

Podpisz rysunki. Litery od 1 do 11 wpisz do diagramu na dole. Dowiesz się, jakie to spotkanie wyznacza nam żywy, choć ukryty Pan Jezus.

A oto pierwszy (z trzech) fragment obrazka. Należy go wyciąć i zachować. Za trzy miesiące będziecie mogli z tych niby-puzzli ułożyć całość. Na wytrwałych czekają nagrody.

Kochani Przyjaciele Okruszka! Pozdrawiamy serdecznie wszystkich naszych Czytelników (małych i dużych). Piśście do nas!

Gratulujemy szczęśliwcom, którzy wylosowali nagrody za rozwiązania łamigłówek okruszkowych z n-ru 6/2005!

Są to: Maria i Mietek Maślankowscy ze Żmigrodu, Angelika i Katarzyna Gawron ze Szczepowic oraz Agnieszka i Daria Śworackie z Łągiwnik.

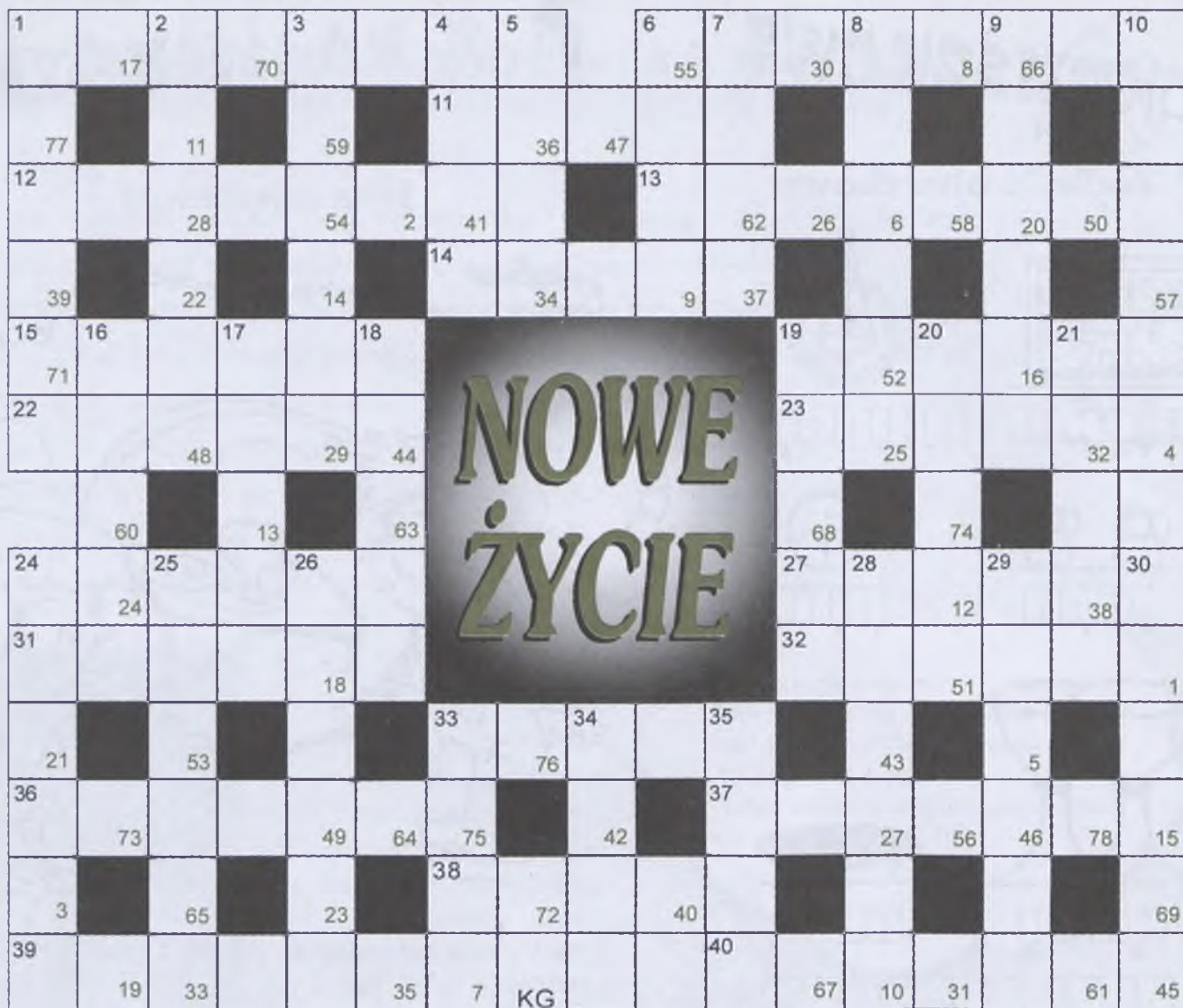
Nagrody otrzymacie drogą pocztową.



Nasz adres:

**Redakcja Okruszka  
„Nowe Życie”  
ul. Katedralna 13  
50-328 Wrocław**





**POZIOMO:** 1) miasto w Medii, skąd pochodziła Sara, która utraciła kolejno siedmiu mężów (Tb 3), 6) potoczne imię Augusta Gajusa Oktawiusa, pierwszego cesarza rzymskiego (63 przed Chr. - 14 po Chr.), 11) rzadkie imię żeńskie (9 II, 18 V), 12) trwała cząstka elementarna o ładunku elektrycznym, 13) staropolska nazwa nabożeństwa wieczornego (dziś używana w liczbie mn.), 14) patriarcha moskiewski (1605-81), którego reformy liturgiczne doprowadziły do powstania nurtu starobrzędowego w prawosławiu rosyjskim, 15) stan prawny jakiejś organizacji, 19) dawna nazwa Iranu, 22) płat blachy lub papieru, 23) imię męskie, m.in. świętego, biskupa Laodycei z III w. (3 VII), 24) rodzaj polowania na dziką zwierzyńcę, 27) mieszkanka stolicy Grecji, 31) zakonnik z Jasnej Góry lub ze Skałki w Krakowie, 32) rzadkie imię męskie, m.in. kilku świętych z pierwszych wieków, np. męczennika rzymskiego (8 VIII; 9, 29 IX), 33) jeden ze zmysłów, 36) główne urządzenie w elektrowni jądrowej, 37) przeciwieństwo wejścia, 38) skupienie myśli na czymś, 39) urząd wyższego dostojnika muzulmańskiego np. w osmańskiej Turcji, 40) na nogach ludzi latem.

**PIONOWO:** 1) imię syna Chelesa, ojca Sismaja (1 Krn 2) lub syna Refajasza (1 Krn 9), 2) ubogi, 3) astronom niemiecki z XVIII w., który obok J. Bodego opracował regułę ustalania odległości planet od Słońca, 4) gaz w reklamach, 5) syn Admina, ojciec Esroma w rodowodzie Pana Jezusa (Łk 3), 6) otwór w ścianie, przez który wyglądamy na świat, 7) zabójca Abła, 8) pisarka angielska (1775-1817), autorka m.in. „Dumy i uprzedzenia”, 9) grube nałożenie farby na płótno, 10) waleń uzębiony o długości ciała do 6 m, 16) duży dęty instrument muzyczny lub nazwisko pierwszego prymasa Polski (1358-1422), kandydata na papieża, 17) jeden z siedmiu synów Jafeta (Rdz 10), też nazwa ludu starożytnego, wymienianego np. w Ez 27, 38, 39, 18) potocznie: bezpodstawne pozowanie na kogoś znacznego lub bogatego, 19) wspaniały budynek, zwykle królewski, 20) ozdobne pióro przy kapeluszu, 21) rodzaj krzyżówki, zagłówek lub zdrobniałe imię żeńskie (15 VI), 24) dzielnica Wrocławia, 25) imię jednego z Ewangelistów, 26) też imię, ale jednego z papieży (†198; 28 VII), 28) wybitny malarz włoskiego renesansu (†1578), 29) naturalne wgłębienie w ziemi, 30) większe obszary wodne, 33) może być kolczasty, 34) rodzaj sieci lub urządzenie do wykrywania i niszczenia min morskich, 35) przeciwieństwo zasady.

Litery z pól oznaczonych liczbami od 1 do 78 utworzą hasło – werset z 13. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza, stanowiące rozwiązanie całego zadania. Należy je przysłać do redakcji do 25 X z dopiskiem na kopercie lub karcie pocztowej: „Krzyżówka nr 10/2005”. Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy nagrody. Życzymy przyjemnej rozrywki.

**Rozwiązanie Krzyżówki nr 7-8/2005.** POZIOMO: Gamaliel, ospałość, zięba, sześcian, rusznica, wąsał, Elkana, bogini, Naaran, zdanie, aszery, rekord, kornik, amator, kabel, Yashica, Eulalia, dłuto, arywizm, Niagara. PIONOWO: Goszen, Mietka, Lucyna, Ezaw, lina, Obra, Saul, Aszdod, oliwin, ćpanie, lasso, arsen, antyk, Bzura, gałka, nitro, aktywa, zrosty, Rimini, emalia, Otylia, driada, kadm, brud, Leon. HASŁO: NASYĆ NAS RYCHŁO TWOIM MIŁOSIĘRZDIEM, ABYŚMY PRZEZ WSZYSTKIE DNI NASZE GŁOŚNO SIĘ WESELILI (Ps 89[90], 14). Nagrody wylosowali: **Tobiasz Matkowski** (Baranowice), **Marta Dobosz** (Trzebnica), **Anna Sobieraj** (Świeradów Zdrój), **Krzysztof Zeracki** (Wrocław), **Wiesław Tatarczuch** (Kwietno). Gratulujemy. Nagrody wysłamy pocztą.



# Papieżowi Janowi Pawłowi II Wielkiemu

Janusz Dariusz Telejko

## „moje okno w Niebie”

tak ciężko mi zrozumieć...  
żeś już po tamtej stronie  
że ciebie już nie zobaczę  
a martwe twoje skronie  
żarem już nie zapłoną

tak ciężko mi zrozumieć...  
że już z stamtąd nie wrócisz  
że nigdy już nie usłyszę  
jak „Pater Noster” nuczisz

tak ciężko mi zrozumieć...  
to czegoś ty nauczał  
sercem patrzeć na bliźnich  
kochać ich, a nie pouczać

tak ciężko mi zrozumieć...  
że jesteś już u siebie  
...może choć raz spoglądniesz  
na mnie ....  
ze swego okna w Niebie.

## wykonało się...

wykonało się...  
o dziewiątej trzydzieści siedem  
wieczorem – serce ustało  
plac zamarł, ciszą i łzami

wykonało się.  
anioł zstąpił z nieba  
i zabrał Papieża Polaka  
do domu naszego Ojca

wykonało się.  
Chrystus otworzył drzwi  
i Wielki Papież  
nareszcie był w domu

***Jeśli będziecie słuchać pilnie nakazów,  
które wam dziś daję, miłując Pana, Boga waszego,  
i służąc Mu z całego serca i z całej duszy,  
ześle On deszcz na waszą ziemię we właściwym czasie,  
jesienny jak i wiosenny, i zbierzecie wasze zboże, moszcz  
i oliwę. Da też trawę na polach dla waszego bydła.  
Będziecie mieli żywności do syta.***

**(Pwt 11,13-15)**

